



ECHO JAWORZA

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w JAWORZU
43-384 JAWORZE
ul. Zdrojowa 92 - Tel 817 26-96
NIP 057-228-00-71 REGON: 071012485

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK ★ Rok VIII ★ Nr 93 ★ Październik '99 ★ 1,00 zł ★ Nakład 550 egz. ★ ISSN 1234-6853

Centrum Jaworza w barwach jesieni ➡

Jesień w lecie

– Zbigniew Hubert –

Chmury po niebie jak ryby
a ludzie jak rolady w kocach.
Wiatr czesze włosy lasu.
Chłód.
Morze zza wydmy
warczy wściekle
a ludzie
dają się smagać witkami
i nie wiadomo tylko
czy sami tego chcą
czy mają karę.
Gdyby przymknąć oczy
deszcz kładłby się
w zaspach piasku
jak śnieg.

Wiatr umilkł na chwilę
za wydmą zasnął
i znów się obudził
a czarna chmura ogonem
ludzi błogostawi.

Nagle
nóż słonecznej strzały
pokroił zmarznięte ciała
na ulatek jednej fali...

Chłód.
Wiatr znowu piaskiem
w piasek sypie
szyszki do lasu wmiecie.

Październik w samym sierpniu.
Jesień w lecie.



Fot. Jadwiga Roik



DZIŚ W NUMERZE M.IN. STR.

Nadzwyczajna X sesja Urzędu Gminy Jaworzno	2
Sprawozdanie z prac Zarządu Gminy	2
Holendrzy w Jaworznie	3
Medale dla dostojnych Jubilatów	4
50 lat Biblioteki Gminnej	4,5
Sylwetka pierwszego prezesa TMZJ	6
Powykładowe refleksje	7
Mistrzynie na "Czasówce"	8
Drugi Bieg Doliną Jesionki	9
Zbigniew Hubert i jego poezja	10
Wycieczka szkoleniowa	10
Dożynki w Radziechowach	11
Więści z samorządu rolnego	12
Dożynki w Kostkowicach	12
Przed Świętem Zmarłych	12,13
Senator w Jaworznie	13
Country na Podbeskidziu	13,14
Chińska medycyna w Jaworznie	14,15
Pomoc społeczna w świetle prawa - cd.	15
Znana aktorka w Jaworznie	15,16



Nadzwyczajna X sesja Rady Gminy Jaworze

Dnia 11 października br. niespodziewanie, w trybie pilnym, odbyła się nadzwyczajna X sesja Rady Gminy Jaworze. Spotkanie przeprowadził z-ca przewodniczącego RG **Marian Zygmunt**, który po przywitaniu radnych i przybyłych gości oraz stwierdzeniu prawomocności obrad, udzielił głosu przewodniczącemu Zarządu **Czesławowi Wierzbickiemu**. Przedmiotem obrad i prowadzonej dyskusji było podjęcie uchwały lub postanowienia w sprawie ogłoszenia przetargu na sprzedaż ok. 12 ha (łącznie) gruntów uprawnych przez ZSD Grodziec Śląski znajdujących się na terenie naszej gminy. Temat ten zbulwersował w ostatnich dniach przeważającą część społeczeństwa Jaworza i wywołał wiele komentarzy i burzliwych dyskusji.

Anons takiej treści można znaleźć w "Kronice Beskidzkiej" z dnia 7.10.1999 w rubryce o ogłoszeniach przetargu. W skład tych ok. 12 ha wchodził grunt znajdujący się w bezpośrednim pobliżu ulic Zdrojowej, Kolonia Dolna, Pagórkowa. RG i UG w Jaworzu wyraził zaniepokojenie powstaniem takiej sytuacji, gdzie ZSD Grodziec Śląski, jako chcący sprzedać tak duży areal gruntu w Jaworzu, nie poinformował formalnie, w terminie wcześniejszym, naszej gminy. W przeciągu 1,5-godzinnej debaty każdy z radnych i gości miał możliwość wyrażenia własnego zdania i opinii w powyższej kwestii. Efektem spotkania było uchwalenie przez wszystkich obecnych radnych (16 osób) decyzji o wstrzymaniu na dzień dzisiejszy tj. 11.10. br. procedury przetargowej dot. sprzedaży tych gruntów. Uchwała o takiej treści po wcześniejszym jeszcze zaopiniowaniu przez prawnika UG w Jaworzu przesłana zostałaby także do innych instytucji, które można by zainteresować tą sprawą. Radni głosowali jedomyślnie za przyjęciem powyższej uchwały, chociaż co do roli i dalszego (późniejszego) przeznaczenia tego obszaru – zdania wśród obecnych były podzielone.

Większość jednak stwierdziła, że gdyby ten areal, określany jako "zielona perła Jaworza", został przeznaczony pod zabudowę, to Jaworze straciłoby to, co ma najcenniejsze, czyli urok i wspaniałe walory krajoznawczo-przyrodnicze, które stawiają nas na czele wśród najpiękniejszych miejscowości Podbeskidzia.

Po uchwaleniu w/w sprawy, na zakończenie spotkania, omówiono temat tegorocznego Oplatka '99, a dokładniej wyłonienia osób, które mogą wziąć udział w powyższej uroczystości Bożonarodzeniowej.

Na tym sesję v-ce przew. **Marian Zygmunt** zamknął, informując jeszcze o terminie sesji plenarnej przewidywanej na dzień 21.10.1999 r.

Rada Gminy Jaworze opracował Piotr Krzemień

Sprawozdanie z prac Zarządu Gminy za okres 24.08. do 12.10. 99

W okresie objętym sprawozdaniem odbyły się 4 posiedzenia Zarządu, na których głównymi tematami obrad były sprawy:

- * wstrzymania realizacji zadania sceny amfiteatru w miesiącu sierpniu br. Zarząd przyjął wyjaśnienia dotyczące podjętej przez Wójta Gminy decyzji. Obecnie w wyniku postępowania przetargowego ogłoszonego przez Zarząd Gminy zwycięska firma przystąpi do realizacji prac dwuetapowo, tzn. w 1999 r. – prace ziemne i betonowe do wykonania sceny, a w 2000 roku – prace ciesielskie i wykończeniowe,
- * prowadzonych remontów dróg oraz udziału starostwa powiatowego w finansowaniu poszerzenia ul. Wapienickiej w rejonie amfiteatru. Starostwo partycypować będzie w kwocie 30 tys. zł na ogólny koszt ok. 38 tys. złotych,
- * modernizacji i budowy chodników przy ul. Szkolnej i Wapienickiej,
- * przebiegu przetargu na budowę przykanalików do kolektora głównego kanalizacji sanitarnej. W jego wyniku zlecono wykonanie prac firmie PBWI Pszczyna – prace rozpoczęto. W tym czasie Rada Budowy, po trzykrotnych spotkaniach, wytypowała podstawowe dokumenty do planowanych spotkań z mieszkańcami oraz przy udziale PBWI Pszczyna wyegzekwowała harmonogram prac, który będzie podstawą do rozliczeń z firmą,
- * odstąpienia od prawa pierwokupu posesji w Jaworzu Średnim

(z tytułu hipoteki nałożonej przez Bank) z uwagi na małą jej atrakcyjność i obciążenia,

- * wyrażenia pozytywnej opinii w sprawie likwidacji bielskiego ZOZ,
- * ostatecznego uregulowania własności majątku po SKR dla Kółka Rolniczego w Jaworzu,
- * organizacji festynu wrześnieowego i Dożynek Powiatowych,
- * współpracy z miastem Klundert w kontekście przyjazdu jego przedstawicieli do Jaworza,
- * realizacji przez RZWM Bielsko-Biała prac remontowych na potokach w Jaworzu po powodzi. Gmina sfinansowała prace geodezyjne. Wg informacji uzyskanych od p. Chodnikiewicza do prac przystąpi się niezwłocznie po zabezpieczeniu środków i w ścisłym kontakcie z gminą,
- * przygotowania zmian w uchwale budżetowej,
- * uchwalenia procedury ustalenia budżetu,
- * przyjęcia informacji o wykonaniu budżetu za I półrocze 1999,
- * powołania ławników na nową kadencję władz sądowniczych,
- * dalszego funkcjonowania Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej – przygotowano uchwałę w sprawie wygaszenia jego działalności,
- * organizacji i przyjęcia na majątek gminy oczyszczalni przy Toorank S.A. Umowę notarialną podpisano. Obecnie dokonuje się uzgodnień organizacyjnych tak, aby gmina mogła tę działalność prowadzić nadal,
- * dalszego toku postępowania w sprawie wniosku Gminy Żydowskiej o zwrot mienia. W chwili obecnej dokonuje się wyceny i inwentaryzacji obiektu na koszt powiatu. Jednocześnie oczekuje się na decyzje Komisji Regulacyjnej w Warszawie,
- * podejmowania decyzji o umorzeniu, zaniechaniu lub rozłożeniu na raty podatków od spadków i darowizn w zależności od sytuacji materialnej,
- * przygotowań do podjęcia uchwały w sprawie znakowania zwierząt hodowlanych,
- * rozpatrywania wniosków radnych dot. spraw bieżących (pieczęcie, sprawa dróg i bezpieczeństwa),
- * wystąpienia o komunalizację wzgórze Goruski. Zarząd wystąpił ze stosownym wnioskiem do Wojewody Śląskiego niezwłocznie po uregulowaniu stanu prawnego tego terenu,
- * podpisania porozumienia z RZWM w sprawie współfinansowania jego zadań w wysokości 1/4 ogólnych kosztów przypadających na Jaworze i Jasienice,
- * dofinansowania osób niepełnosprawnych z tytułu likwidacji barier architektonicznych. Stosowny artykuł ukazał się w "Echu Jaworza",
- * planowanego wyjazdu grupy 4 osób na bezpośrednie zaproszenie burmistrza Zevenbergen (w skład tej gminy wchodzi miasto Klundert). Ostatecznie skład tej grupy jest następujący:

Andrzej Pilch – przew. Rady
 Czesław Wierzbicki – wójt gminy
 Marian Zygmunt – z-ca przew. Rady
 Ryszard Klíma – czł. Zarządu Gminy
 Planowany wyjazd – 12 października, a powrót 17 października. Gmina pokrywa koszty przejazdu. Koszty pobytu są po stronie holenderskiej.

- * pobytu grupy 19 Holendrów z Giessenburga stanowiących odrębne stowarzyszenie pomocy charytatywnej przy udziale p. Gustawa Lorka,
- * uruchomienie procedury związanej z realizacją ustawy o ochronie danych osobowych. Przedstawiono i uchwalono stosowną uchwałę zarządu oraz instrukcje i wytyczne,
- * zaopiniowania wymiaru czasu pracy dla katechety i księdza katolickiego – pozytywnie,
- * dalszej współpracy z bielskim PPKS-em. Dnia 15.10. br. dojdzie do spotkania w Bielsku-Białej w tej sprawie,
- * organizacji przetargów na zimowe utrzymanie dróg. Powołana została komisja przetargowa... oraz wiele innych spraw bieżących wynikających z realizacji ustaw i uchwał.

Temat, który w ostatnim czasie wzbudził najwięcej kontrowersji dotyczył uruchomienia procedury sprzedaży gruntów przez ZSD Grodziec. W tym celu, na wniosek Wójta Gminy poparty przez grupę 6 radnych, Przew. Rady zwołał sesję nadzwyczajną, o wynikach której informacje podane są w sprawozdaniu z X sesji RG.

Wójt Gminy Czesław Wierzbicki

Zasłużony wypoczynek

W dniach od 22 do 27 września br. przebywała na Podbeskidziu 19-osobowa grupa Holendrów z fundacji STICHTING AKTIE HOLLAND-POLEN z Giessenburga na czele z prezesem, wielkim przyjacielem Polski **Janem C. de Kreij'em**.



Goście przed domem państwa Lorków

Niektórzy z przybyłych Holendrów byli w Polsce po raz pierwszy, a ich pobyt u nas to pewnego rodzaju podziękowanie za długoletnią pracę w tej fundacji na rzecz Polski. Holendrzy byli w Jaworzu, Jasienicy, Salmopolu, Szczyrku, Wiśle, Goleszowie, Dziegielowie, Grojcu k. Oświęcimia, Zakopanem i w Bielsku-Białej.

Po przyjeździe i zakwaterowaniu w Salmopolu, swój pobyt w wymienionych miejscowościach rozpoczęli od Jaworza i Jasienicy, to jest od miejsca, gdzie po raz pierwszy przed 17 laty przybyli z pomocą. W obu gminach znaczni Gości witali wójtowie gmin wraz z przedstawicielami samorządów terytorialnych. Po krótkim zwiedzaniu okolicy, najpierw udali się do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Jaworzu, następnie zwiedzili galerię artysty malarza **Floriana Kohuta** w Rudzicy i stadninę koni w Międzyrzeczu. Wieczorem w Skansenie **Zygmunta Podkówk** w Jaworzu słuchali i podziwiali występy regionalnego zespołu muzycznego "Marianki", z udziałem Holendra, od niedawna mieszkająca Wapienicy.



Zespół "Marianki". Na kontrabasie gra osiadły u nas Holender

Państwowy Zakład Opiekuńczo-Lecznicy dla Dzieci w Grojcu koło Oświęcimia przywitał Holendrów specjalnie na tę okoliczność przygotowanym przedstawieniem wykonanym przez niepełnosprawne dzieci z tego zakładu.

Następnie pod przewodnictwem dyr. Zakładu goście udali się do Zakopanego, zwiedzając po drodze Chocholów, tam odwiedzili artystę rzeźbiarza **Jana Ziendra**, a dalej na Krzeptówkach zwiedzali Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Państwowa Szkoła Muzyczna im. Ignacego Paderewskiego w Cieszynie koncertem podziękowała Holendrom za 8 organów elektronicznych i odpowiednie meble, dzięki którym umożliwione zostało otwarcie sali koncertowej nowego oddziału organowego

W tym dniu w Goleszowie mogli zobaczyć nowe Gimnazjum, które wyposażyli w ławki do trzech klas oraz meble do pomieszczeń nauczycielskich. W Dziegielowie zwiedzili Dom Opieki "Emaus", gdzie dyr tego Domu ks. **Emil Gajdacz** zapoznał gości z historią Domu Opieki oraz budową nowego Domu

Seniora. Przy pięknej słonecznej pogodzie udało się jeszcze w tym dniu pokonać dużą pętlę górską przez Ustroń, Wisłę, Kubalonkę, Istebną, Koniaków, Milówkę, Żywiec do Salmopola.

Międzyszkolna Świetlica Terapeutyczna w Bielsku-Białej w obecności przedstawicieli samorządu miasta Bielska-Białej, prasy i radia podziękowała za wyposażenie pomieszczeń Świetlicy na Hulance. Za szczególną życzliwość w 1998 roku i przeka-



Jan C. de Kreij ze statuetką słonia

zała statuetkę dużego, szklanego, szczęśliwego słonia. Małe słoniki zapakowane w płócienne woreczki, zrobione własnoręcznie przez dzieci wręczone zostały przez nie wszystkim przedstawicielom fundacji. W tym dniu też Holendrzy zwiedzili Ośrodek Szkol-



Wręczenie Gościom małych słoników

no-Wychowawczy w Bielsku, do którego trafiła cenna pomoc w postaci różnego rodzaju wyposażenia. Za otrzymaną pomoc dziękowały również Ośrodki Pomocy Społecznej ze Szczyrku i Wisły.

Po pięciu dniach pobytu Holendrzy udali się w drogę powrotną do Holandii. Przy pożegnaniu twierdzili, że z nowymi siłami wracają do Giessenburga, by dalej pomagać Polsce. W czasie pobytu mówiono dużo na temat pracy związanej z pomocą, jaka otrzymujemy z Fundacji Aktie Holland-Polen.

W ciągu 17 lat holenderska fundacja wysłała do naszego kraju ok. 300 transportów – tiry, każdy o ładowności około 80m³ i wartości około 60 000 złotych, tj. o łącznej wartości ok. 18 mln zł. Z tych 300 transportów do Jaworza-Jasienicy trafiło 100. Godnym podkreślenia jest fakt, że z tych 100 transportów oprócz gmin Jaworze, Jasienica, każdorazowo zostały obdarowane inne Ośrodki Pomocy Społecznej, Domy Opieki, szkoły, Kościoły, ale przede wszystkim szpitale znajdujące się poza obrębem gmin Jaworze i Jasienica.

Holendrzy stwierdzają, że pomoc Polsce jest utrudniona z powodu polskiego prawa, które nakazuje np. płacić cło i podatek szpitalom, które otrzymują coś w darze, a są to sumy przekraczające ich możliwości. Utrudnieniem jest obecnie też transport. Kiedyś koszty transportu pokrywał rząd polski. Obecnie musi za to płacić obdarowany. Gdyby nie te trudności – tak bardzo potrzebnej pomocy byłoby więcej.

Opracowanie i fot. **Gustaw Lorek**

Prezydenckie medale dla Dostojnych Jubilatów

W środę 6 października br. w sali ślubów Urzędu Gminy Jaworze odbyła się podniosła uroczystość związana z uhonorowaniem 4 par małżeńskich medalem państwowym "ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE".

W tym roku zaszczytu doznali:

Państwo **MARTA I RUDOLF CIEŚLAROWIE**, którzy dochowali się syna i dwóch córek oraz trzech wnuczków. Pani **Marta** pracowała w Fabryce Mebli Giętych w Jasienicy, pan **Rudolf** w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Bielsku-Białej.

Państwo **HALINA I JAN KLIBEROWIE**, którzy dochowali się trzech córek, dwóch synów, dwóch wnuczek, pięciu wnuków, jednego prawnuka i jednej prawnuczki. Pani **Halina** pracowała w Zakładach Futrzarskich w Wapienicy, pan **Jan** w Fabryce Pół i Narzędzi w Wapienicy.

Państwo **BRONISŁAWA I STANISŁAW KRZEMPKOWIE**, którzy dochowali się córki i syna, dwóch wnuczków i prawnuczki. Pani **Bronisława** pracowała w Cukrowni Chybie, pan **Stanisław** w Fabryce Pół i Narzędzi w Wapienicy.

Państwo **EWA I ERWIN PYSZOWIE**, którzy dochowali się jednego syna i trzech wnuczków. Państwo **Pyszowie** prowadzili wspólnie Zakład Krawiecki.

Mistrzami ceremonii tej wyjątkowej i niecodziennej uroczystości byli p. **Elżbieta Szrom** – kierownik USC w Jaworzu, wójt gminy **Czesław Wierzbicki**, wiceprzewodniczący RG **Marian Zygmunt**, z-ca wójta **Rudolf Galocz**.



Od lewej siedzą państwo: Krzempkowie, Kliberowie i Pyszowie

Czcigodni Jubilaci, oprócz prezydenckich medali, otrzymali dyplomy, pamiątkowe kryształowe puchary oraz wiązanki kwiatów.

Po zakończeniu ceremonii Jubilaci oraz goście przy lampce tradycyjnego szampana i słodkim poczęstunku snuli zabarwione humorystycznymi scenkami wspomnienia z minionych lat życia.

Redakcja Echa Jaworza

– Jadwiga Roik –

50-lecie Gminnej Biblioteki Publicznej w Jaworzu

Rok 1999 jest rokiem jubileuszowym Gminnej Biblioteki Publicznej w Jaworzu. Wypada więc przypomnieć jej losy, wzloty i upadki powiązane z historią gminy i od niej uzależnione – a także zjawiska i procesy, które wyznaczały ramy pracy bibliotek przez te wszystkie lata.

Powojenny rozwój bibliotek na terenie ówczesnego powiatu bielskiego należy zawdzięczać w przeważającej mierze Bibliotece

Powiatowej w Bielsku-Białej, z jej wieloletnią oddaną krzewieniu czytelnictwa kierowniczką **Halina Kusnerz**, która dbała o stałe podnoszenie poziomu tych placówek przy pomocy instruktorów-metodyków sprawujących z oddaniem nadzór, a także służących pomocą gminnym bibliotekom publicznym. Była niezwykle świątym człowiekiem, posiadającym umiejętności pokonywania trudności związanych z rygorami polityki początkowego okresu, na ile tylko było to możliwe. Wśród nas – bibliotekarzy nie bała się "nazywać rzeczy po imieniu", bo wiele jej się w ówczesnym ustroju nie podobało. Ustawiała też bibliotekarzy, jak poradzić sobie w tej nielekkiej, nisko wynagradzanej

pracy. Dbala również o to, aby każdy bibliotekarz zdobył wykształcenie fachowe. Tylko ofiarny trud, niezmordowana gorliwość i umiłowanie tej pracy utrzymywało bibliotekarzy "na posterunkach". Godną naśladowania była wprowadzona przez nią metoda odbywania okresowych szkoleń bibliotekarzy każdorazowo w innej bibliotece publicznej. Praktyki te pozwalały na "podpatrywanie" różnych form pracy i wprowadzanie ich w swojej macierzystej bibliotece. Serdecznym i oddanym opiekunem naszej biblioteki z ramienia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej była **Jadwiga Miodońska**, a przed nią nie mniej ofiarne instruktorki

b. Powiatowej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej – **Janina Włodzyga**, **Małgorzata Korzonkiewicz**, **Eryka Miłosz**, **Irena Biniek** i Inne.

W obecnej sytuacji trudno przychodzi bibliotekarzom kształtowanie postaw czytelników tych najmłodszych, jeśli niemal na każdym kroku młody człowiek spotyka się w literaturze i środkach masowego przekazu ze słowami wzgardy, złości, wzajemnych pretensji i lekceważenia drugiego człowieka. Spotykamy się również z przewagą działań pozornych i nieskutecznych, a często wręcz zastępowanych deklaracjami.

Jaworze było od 1 stycznia 1946 r. gminą zbiorową, w skład której wchodziły miejscowości: Jaworze, Jasienica i Wapienica. Gminna Biblioteka Publiczna powstała w styczniu 1949 r. Pierwszy wpis do księgi inwentarzowej nosi datę 17 stycznia 1949 r. i obejmuje 600 tomów. Pierwszym kierownikiem (jednosobowa pólkatowa obsada) był emerytowany nauczyciel **Stanisław Ciejka**. Biblioteka mieściła się w budynku Urzędu Gminy w Jaworzu, na parterze w jednym pomieszczeniu o powierzchni 16 m² (dzisiejsza poczekalnia ślubna dla nowożeńców). Po 18 miesiącach – ze względu na ciasnotę – biblioteka została przeniesiona na I piętro do pomieszczenia o wymiarach 30 m² (dzisiejsze dwa ostatnie biura po lewej stronie od strony południowo-wschodniej).

W listopadzie 1951 r. kierownikiem biblioteki została **Jadwiga Roik** – pracownik Urzędu Gminy Jaworze. W tym okresie biblioteka liczyła 2 977 tomów. Od stycznia 1955 r. zarówno Jaworze jak i Jasienica oraz Wapienica zostały samodzielnymi jednostkami administracyjnymi.



Bibliotekarki w swoim małym "królestwie" (u dołu Jadwiga Roik)

Fot. Jadwiga Roik



zwany "gromadami". Każda miejscowość uznana za gromadę miała odtąd własną "gromadzką bibliotekę publiczną". Wtedy jeszcze nasza biblioteka miała w stosunku do innych bibliotek bardzo dobre warunki lokalowe. Obsada personalna w Jaworzu nie uległa zmianie. Przy bibliotece powstała jedna filia – w Jaworznie Średnim, gdzie najdłużej, z dużym oddaniem, pracował **Józef Parzyk** oraz jedna filia sezonowa przy domuczasowym "Turysta" (obecny "Zygmunt").

W roku 1962 biblioteka otrzymała dodatkowe pomieszczenie z przeznaczeniem na czytelnię (23 m²), tak więc łącznie powierzchnia biblioteki wynosiła 53 m². Od stycznia 1963 r. biblioteczni przyznano dwa pólata, na których na przestrzeni lat pracowali: jako kierownik w dalszym ciągu **Jadwiga Roik** oraz kolejno jako bibliotekarze pomocniczy: **Rudolf Dominik**, **Henryk Krzykowski** i **Helena Krzykowska**. W tym okresie biblioteka liczyła 4 132 tomy.

W owym czasie możliwości lokalowe pozwalały na wykonywanie wystawek nowości książkowych, tematycznych, fotograficznych, albumowych oraz wywieszek okolicznościowych związanych z różnego rodzaju rocznicami kulturalnymi, literackimi i historycznymi, które równocześnie były ogłaszane w miejscowym radiowęźle. Było sporo spotkań ze znanymi postaciami, jak Marią Wardas, Gustawem Morcinkiem i innymi.

Taki stan trwał do 31 grudnia 1972 – tj. do następnej reorganizacji w administracji, w wyniku której Jaworznie straciło swoją samodzielność administracyjną i weszło z dniem 1 stycznia 1973 r. w skład nowo powstałej gminy Wapienica. Była to bardzo dziwna decyzja, gdyż budynek administracyjny w Jaworznie pod każdym względem nadawał się do tworzenia w nim siedziby urzędu, zaś w Wapienicy nowa gmina miała do dyspozycji 6 całkowicie niefunkcyjnych pomieszczeń w typowym budynku mieszkalnym.

Zmiany te spowodowały automatycznie likwidację Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie, która z dniem 1 stycznia 1973 r. stała się filią nowo powstałej Biblioteki Publicznej w Wapienicy, utrzymywaną finansowo przez Urząd Gminy Wapienica. Budynek administracyjny świecił pustkami. Bibliotece przydzielono nowe pomieszczenie o łącznym metrażu 73 m², a dodatkowo jeszcze pracownię o powierzchni ponad 25 m².

W czerwcu 1975 r. kolejna reforma administracyjna doprowadziła do powstania województwa bielskiego ze stolicą w Bielsku-Białej. Miasto zaplanowało powiększenie terenów miejskich przez przyłączenie ościennych gmin do Bielska-Białej. Skutkiem tego, z dniem 1 stycznia 1977 został zlikwidowany Urząd Gminy w Wapienicy, która stała się częścią miasta wojewódzkiego. Jaworznie wybrało jedną z zaproponowanych możliwości: przyłączenie do gminy Jasienica. Nikt nie zaakceptował drugiej możliwości stania się częścią peryferyjną Bielska-Białej, gdyż przekreślałoby to jakiegokolwiek możliwości powrotu do samodzielności, na co przez lata liczone. Od 1 stycznia 1977 r. Jaworznie stało się częścią gminy Jasienica, a Biblioteka – filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Jasienicy.

Stan taki trwał do 2 kwietnia 1991 r., kiedy to – w wyniku nieustannych starań mieszkańców (z referendium włącznie) – Jaworznie została przywrócona samodzielność administracyjna. Budowanie nowej administracji pociągnęło za sobą ograniczenie jaworzańskiej biblioteki do jednego pomieszczenia o powierzchni 44 m². Urząd gminy starał się bibliotekę utrzymać i w miarę możliwości przeznaczał średnie fundusze na zakup książek, których z roku na rok przybywało. Obciążenie pomieszczenia – ze względu na drewniane stropy – zaczęło zagrażać bezpieczeństwu budynku. Zaplanowano zaadaptować na bibliotekę budynek w podwórzu (byłą łaźnię gminną). Opracowany plan przewidywał wykonanie nowoczesnej obszernej biblioteki. Wstępne ustalenia wykonania tej inwestycji dotyczyły 1993 r., jednakże brak funduszy na modernizację budynku odsuwał z roku na rok realizację tego zadania. Tymczasowym rozwiązaniem stało się przeniesienie biblioteki w maju 1995 r. z I piętra na parter do pomieszczenia opuszczonego przez Urząd Telekomunikacyjny. Pomieszczenie to było jeszcze mniejsze od dotychczasowego. Aby książki pomieścić, wykonane zostały nadstawki na regały, które z kolei wymagają drabinek i schodków, co zawsze jest pewnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa czytelników.

Dodatkowo uzyskane pomieszczenie magazynowe o powierzchni 12 m² pozwala na gromadzenie książek mało czytanych, ale potrzebnych, przechowywanie czasopism i niezbędnej doku-

mentacji. W bibliotece jest bardzo ciasno i sprawa nowego lokum stała się palącą. W międzyczasie pomieszczenia, które miały być zaadaptowane na bibliotekę, wyremontowano i przeznaczono na inne cele, do których na mocy ustaw Gmina została zobligowana. Tak więc, w chwili obecnej Gminna Biblioteka Publiczna w Jaworznie jest w nowym powiecie bielskim najmniejszą tego typu placówką – bez szans, w najbliższych latach, na jakiegokolwiek zmiany na lepsze.

W zasadzie przez cały okres istnienia coś zawsze się modernizowało, oczywiście w ramach możliwości finansowych – np. wymiana biurek, regałów, szafek katalogowych oraz oświetlenie i wyposażenie czytelni, zastosowanie folii do oprawiania książek, przebudowa i poszerzenie katalogu alfabetycznego, tytułowego i innych. W istniejących warunkach nie ma jednak mowy o komputeryzacji i automatyzacji biblioteki. Biblioteka ma nieograniczony dostęp do mieszczących się w Urzędzie Gminy urządzeń kserograficznych, z których często korzysta – szczególnie przy uzupełnianiu zbiorów specjalnych.

Na przestrzeni lat zaszły również zmiany w gromadzeniu księgozbioru. Jest swoboda wyboru książek. Przy zakupie biblioteka kieruje się również potrzebami czytelników, uzupełnianiem lektur oraz kompletowaniem wydawnictw poczytnych autorów, encyklopedii i słowników z różnych dziedzin – do wykorzystania na miejscu. Poza środkami budżetowymi na zakup książek, znaczące są dary i dotacje.

W księdze inwentarzowej wpisanych jest 16 064 tomów, których ogólna wartość wynosi 19 629,61 zł. Przez księgę ubytków przeprowadzono 6 431 tomów o łącznej wartości (po denominacji) 137,14. Na ubytki składają się książki "zacytane", zagubione, zdezaktualizowane, odgórnie wycofane. Według stanu na dzień 31 grudnia 1998 r. biblioteka jest w posiadaniu 9 633 tomów o wartości 19 492,19 zł. Z tej ilości 5 476 książek to literatura piękna, 2 109 to książki dla dzieci i młodzieży, 2 048 to książki popularnonaukowe z różnych dziedzin.



Serdeczne (choć spóźnione) życzenia owocnych
wyników nauczenia,
przyjaznego stosunku uczniów,
oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym z okazji
Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim **Pedagogom jaworzańskich szkół** składają
Rada, Urząd Gminy Jaworznie oraz Redakcja "Echa"



Rada i Urząd Gminy

... zapraszają Społeczeństwo Jaworzna
na następujące spotkania:

- * **AKADEMIĘ** z okazji ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI
10 listopada, godz. 17.00
w Szkole Podstawowej w Jaworznie Dolnym
Składanie wiązanek kwiatów pod jaworzańskimi
pomnikami 11 listopada, godz. 9.00
- * Ceremonię przyznania **SREBRNEJ CIESZYNIANKI**
11 listopada, godz. 17.00
(wg zaproszeń)
Teatr w Cieszynie
- * **I ZEBRANIE WIEJSKIE**
16 listopada, godz. 17.00
Szkola Podstawowa w Jaworznie Dolnym
- * **II ZEBRANIE WIEJSKIE**
17 listopada, godz. 17.00
Gimnazjum w Jaworznie Średnim.

POWIEDZIELI O SZCZĘŚCIU...

Kto jest szczęśliwy?
Kto łączy w sobie zdrowie, zadowolenie i wykształcenie.

Tales z Miletu

* Zasłużeni dla Jaworza *

* 15-lecie TMZJ *

Mieczysław Dzięgielewski – pierwszy prezes TMZJ

Przed laty prasę regionalną i krajową obiegły tytuły – "W Jaworzu – najmłodsze towarzystwo regionalne", "Miłośnicy ziemi jaworzańskiej", "Jaworzańscy entuzjaści", "Miłują Jaworze", "Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej", "Jaworzańskie Towarzystwo"... Znani śląscy dziennikarze **Władysław Czaja** i **Piotr Wysocki** pisali na ten ważki i znamienity dla jaworzan temat w "Kronice Beskidzkiej", **Władysław Imielski** i **Stanisław Bubin** w "Dzienniku Zachodnim", **Barbara Swadźba** i **Józef Kliś** w "Trybunie Robotniczej", zaś niżej podpisany w "Kalendarzu Beskidzkim", "Informatorze Kulturalnym Województwa Bielskiego", "Inspiracjach", "Zielonym Sztandarze", "Gromadzie – Rolniku Polskim", "Dzienniku Ludowym"...

W "Dzienniku Zachodnim" nr 239 z 9 października 1984 r. wspomniany wyżej red. Imielski napisał m.in.: "Na mapie kulturalnej województwa bielskiego pojawiło się jeszcze jedno towarzystwo regionalne – Miłośników Ziemi Jaworzańskiej... Jego założenie poprzedziła wielomiesięczna, intensywna działalność organizatorska zespołu inicjatywnego z prezesem Koła ZBoWiD w Wapienicy – inż. **MIECZYSLAWEM DZIĘGIELEWSKIM** – na czele, który został wybrany prezesem nowego towarzystwa regionalnego. Zatwierdzono statut oraz program działania i utworzono kilka sekcji roboczych..."

Prezes wraz z Zarządem "z marszu" przystąpił do realizacji licznych zadań, z których podstawowymi były: odzyskanie utraconej samodzielności gminnej, za czym przemawiały 700-letnie tradycje historyczne wsi, popieranie budowy infrastruktury uzdrowiskowej, co łączyło się zwłaszcza z odkryciem i uznaniem za lecznicze przebiegających ilościowo i jakościowo solanek, propagowanie i dokumentowanie wiedzy o przeszłości, kulturze i tradycjach małej jaworzańskiej Ojczyzny, które zaowocowało corocznymi wspaniałymi imprezami "Jaworzańskich Wrześni", dbanie o rozwój gospodarczo-społeczny miejscowości...

Czas najwyższy na przedstawienie sylwetki pierwszego prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej mjr. inż. **Mieczysława Dzięgielewskiego**. Sądzę, że uczyni on to osobiście najlepiej, bo przecież każdy człowiek zna samego siebie najlepiej:



Mieczysław Dzięgielewski

"Urodziłem się 25 listopada 1919 r. w miejscowości mała Salicha, powiat Anzoiny, na Ukrainie. Moi rodzice Sabina i Franciszek byli rolnikami. W wieku 6 lat zacząłem uczęszczać do drugiej klasy szkoły podstawowej, ponieważ z domu wyniosłem umiejętność czytania i pisanie. Szkołę średnią ukończyłem w 1934 r., a uniwersytet w roku barbarzyńskiej napaści Hitlera na Polskę. Po studiach zostałem powołany do wojsk technicznych. Uczestniczyłem na różnych frontach II wojny światowej, a mianowicie w obronie Moskwy i Stalingradu, następnie w zdobyciu naszej umęczonej i zrujnowanej przez zbrodniczego okupanta Warszawy, Wału Pomorskiego i Kołobrzegu. Wojnę zakończyłem po upadku Berlina, jako dowódca dywizjonu 23 pułku artylerii 6 dywizji piechoty I Armii Wojska Polskiego. Po wojnie, na skutek odniesionych ran, zostałem przeniesiony do rezerwy. Moje zasługi z długiego i krwawego szlaku bojowego zostały uhonorowane 9 orderami i 28 medalami żołnierskimi.

Po wyzwoleniu, tak jak wielu innych Polaków zza Buga, osiedliłem się w Jaworzu, które serdecznie polubiłem i które stało się dla mnie drugą Ojczyzną. Pracowałem w różnych miejscach i na różnych stanowiskach. Działalem aktywnie w radach narodowych. Wspólnie z jaworzanami brałem udział w odbudowie zniszczeń wojennych i zagospodarowaniu wsi, że wspomnę naprawę dróg, mostów, chodników i tak ważną elektryfikację całej gminy. Nasze piękne Jaworze zaczęło się rozwijać dynamicznie i świeciło najlepszymi przykładami gospodarności w całym kraju. Niestety czas pomyślności został przerwany przez bezmyślne i nieuzasadnione pozbawienie wsi samodzielności administracyj-

nej, co prowadziło do wielopłaszczyznowej degradacji, z którą ambitni i miłujący swą małą Ojczyznę jaworzanie, nigdy się nie pogodzili. "Pielgrzymki" do urzędów gminnych najpierw w Wapienicy, a później w Jasienicy denerwowały nawet tych najspokojniejszych. Zdawało się, że nad Jaworzem zawisło jakieś złowrogi fatum, ale na szczęście było to jedynie "fatum" władz nadrzędnych, któremu można było skutecznie stawić czoła.

I tak też się stało za sprawą Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, które przejęło na swe barki wszystkie nieralacyjne zadania i cele istniejącej gminy. Dwa zasadnicze wysuwały się na czoło – samodzielność gminna i lecznicze solanki. Współt z gronem zapaleńców, do których należeli m.in. dobrze znany i szanowany pedagog oraz folklorysta **Józef Kobiela**, **Jan Krzyszczyk**, **Karol Jaworski**, **Jadwiga Roik**, **Stanisław Zontek**, **Czesław Czubaj**, nasz rzecznik prasowy **Franciszek K. Szpok**... powołaliśmy do życia TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI JAWORZAŃSKIEJ jesienią 1984 r., które miało pokonać wiele ciemnych dróg i przeszkód, że wspomnę choćby ogromne trudności związane z jego rejestracją. Rozpoczął się nowy etap rozwoju Jaworza, w trakcie którego zrealizowane zostały podstawowe jego założenia programowe. Dwa z nich wymieniłem powyżej. TMZJ było inicjatorem powstania uroczystych obchodów 700-lecia wsi, na cześć którego ustanowiona została wielka i podniosła impreza pod nazwą "Jaworzański Wrzesień", obchodzona każdego roku do obecnych czasów. Z tej też okazji w bielskim Muzeum Okręgowym zorganizowaliśmy unikalną wystawę tutejszych zabytków..."

Mieczysław Dzięgielewski kierował Towarzystwem aż do roku 1990 i jest jego członkiem honorowym. Nadal udziela się bardzo aktywnie na niwie społecznikowskiej. Jest m.in. prezesem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Wapienicy. Posiada dorobek w zakresie literatury fachowej, kierował bowiem przez długie lata jednym z bielskich klubów wynalazczości i racjonalizacji, który walnie przyczyniał się do podnoszenia efektywności ekonomicznej i finansowej bielskiego przemysłu. Obecnie pracuje nad wspomnieniami osobistymi z tragicznych lat wojny i okupacji hitlerowskiej.

Jego działalność zawodowa i społeczna została uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotymi medalami licznych towarzystw technicznych, odznaczeniami zasłużonego dla województwa katowickiego i bielskiego oraz dyplomami uznania różnych organizacji społecznych.

Franciszek K. Szpok

PS. W następnych numerach "Echa Jaworza" eksponować będziemy kolejnych prezesów TMZJ.

Ogłoszenia TMJ

- Zarząd Towarzystwa Miłośników Jaworza zaprasza wszystkich członków i sympatyków TMJ na ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE w dniu 9 listopada 1999 r. na godz. 17.00 do sali świetlicy w Szkole Podstawowej im. M. Dąbrowskiej w Jaworzu Dolnym.
- Informujemy również, że dnia 26 listopada br. w sali Domu Strażaka o godz. 17.00 organizujemy uroczyste spotkanie członków Towarzystwa Miłośników Jaworza z okazji XV-LECIA DZIAŁALNOŚCI. Bliższe informacje podamy na okolicznościowych afiszach.
- Zarząd Towarzystwa Miłośników Jaworza i Komisja Kultury i Oświaty Rady Gminy w Jaworzu planują zorganizować w dniu 11 grudnia br. o godz. 15.00 SPOTKANIE Z MIEJSCOWYMI TWÓRCAMI KULTURY. Przyznajemy, że nie mamy w tym zakresie gruntownego rozeznania, dlatego zwracamy się z bardzo serdeczną prośbą do WSZYSTKICH, którzy tworzą, często w zaciszu domowym, by zgłosili chęć uczestnictwa w w/w spotkaniu do sekretarza TMJ – p. **Haliny Kubik**, tel. 817-25-63 (w godzinach wieczornych). Spotkanie w podanym terminie odbędzie się na sali sesyjnej Urzędu Gminy Jaworze.

prezes TMJ Jerzy Kukla

POWIEDZIELI O SZCZĘŚCIU...

Nieszczęścia spadają tylko na tego, kto się ich boi,
zaś tego, kto wychodzi im naprzeciw – omijają.

Mikołaj Gogol



– Leopold Nycz – Refleksje...



...po wysłuchaniu wykładu na temat "Kultura ludowa w archiwaliach Śląska Cieszyńskiego" wygłoszonego przez mgr Małgorzatę Kiereś – dyrektora Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, w dniu 17 września br, w Galerii "Pod Groniem" w Jaworznie Górnym, przy ul. Zajęczej 51, czyli z kolejnej owocnej wyprawy, tym razem po ciekawostki archiwalne i nie tylko, ze Śląska Cieszyńskiego.

Licznie zgromadzeni miłośnicy Śląska Cieszyńskiego – mieszkańcy gminy Jasienica oraz gminy Jaworze, i nie tylko, którzy skorzystali z zaproszenia organizatorów spotkań z cyklu "BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDIEMY CZĄSTKĄ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ŚLĄSK CIESZYŃSKI – SKARBIEC PRZESZŁOŚCI – W TWOIM ZASIĘGU" tym razem w Galerii "POD GRONIEM" będącej własnością państwa **Ireny i Pawła Steklów**, gdzie aktualnie ekspozowane jest malarstwo **Mieczysława Grenia**, z przyjemnością wysłuchali płynnej, ale też pełnej humoru i często przeplatanej autentyczną "mową cieszyńską" relacji o zapisach w księgach gminnych, stanowiących dziś wartość archiwalną.

Relacjonowała **Małgorzata Kiereś**, rodem z Istebnej, znana z szerokiej wiedzy etnologicznej, w szczególności w odniesieniu do Wisły, Trójwsi – Istebna, Koniaków, Jaworzynka oraz Brennej z Górkami.

Wyjaśniam, że "mowa cieszyńska" to po prostu język, którym dawniej mieszkańcy tego regionu między sobą się porozumiewali – w pojęciu kogoś spoza tego regionu i w ujęciu naukowym rozumieć należy "gwara cieszyńska" – mimo to ogólnie przyjętym był język polski.

Spotkanie uświetnił wspaniały występ znanego w Jaworznie i okolicy zespołu muzycznego STARZY PRZYJACIELE pod kierunkiem **Antoniego Kruczka**, który już tradycyjnie w czasie swych występów pieśń "Ojcowski dom" łączy ze śpiewem wspólnie ze zgromadzonymi uczestnikami spotkań. Cieszyńską gościnność wypełnił, z własnej inicjatywy i życzliwości gospodarzy, poczęstunek kołaczem i herbatą (lub kawą) w tym, u stóp Wysokiego koło Błatni położonym, agroturystycznym gospodarstwie, którego częścią jest Galeria "Pod Groniem". Tak więc ważne i pouczające a nawet mobilizujące do działań przedsięwzięcia społeczne nie muszą być tylko oschłymi i nudnymi, a czasem kłótliwymi zebraniem, policzonymi na zysk i poklask, ale pełnymi werwy i zachęty do współdziałania na rzecz własnego środowiska. To refleksja pierwsza.

Kulturę ludową w archiwaliach Śląska Cieszyńskiego **Małgorzata Kiereś** zrelacjonowała na podstawie wybranych ksiąg gminnych, a mianowicie: książki rachunków gminy Istebna z lat 1836 do 1872, matrycy (czyli wykazu) gminy Jaworzynka z 1804 r.

Przeglądając te dokumenty zaskakuje skrupulatność rejestrowania wydatków i ewidencji ludności gminy oraz kaligraficzny charakter pisma, i to w języku polskim, co na owe czasy, przed około 150 laty, pod zaborem austriackim, musi wprowadzić w zdumienie.

Czy rzetelność prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów w jednostkach do tego zobowiązanych jest porównywalna do tamtych i nie budzi zastrzeżeń dziś? – na to pytanie nie odpowiem, aczkolwiek w niektórych kręgach społecznych budzi to sporo emocji i wątpliwości.

Sluchając wykładu, oprócz ciekawostek archiwalnych niewątpliwie zaskakiwała swobodą posługiwania się przez **Małgorzatę Kiereś** "mową cieszyńską", którą jak i inne mowy związane z danym regionem kraju, jak pamiętam, w latach powojennych dotknął zakaz używania a egzekwowany był czasem równoległe z przykrościami na podłożu odmienności politycznej, narodowościowej czy wyznaniowej.

Cieszy fakt istnienia tej mowy jeszcze dziś – chciałoby się za Mikołajem Rejem rzec: "bo cieszyńscy Ślązacy nie gęsi i swoją mowę mają". Niewątpliwie jest to zasługa ludności autochtonicznej Śląska Cieszyńskiego, która aczkolwiek w ograniczonym wy-

miarze, ale przecież we własnych kręgach obok kultury, zwyczajów i tradycji zachowała także mowę swych przodków. Miejmy nadzieję, że o jej zachowanie i uchronienie od zapomnienia zadbają etnografowie, którzy ją udokumentują, by stała się ogólnodostępną literaturą.

Pamiętajmy także, co podkreśla **Małgorzata Kiereś**, że Śląsk Cieszyński wyróżnia się etnograficznie ogromnym bogactwem form i treści tzn. pięknymi i bogatymi strojami ludowymi (góralski, wałaski tzn. cieszyński, laski, Jacków Jabłonkowski), mnogością pieśni kościelnych i ludowych o dużej żywotności do dziś, liczących 80,90, a nawet 100 lat, dużą ilością zespołów ludowych i muzycznych. Dla przykładu wymienię kilka o wysokim poziomie jak: "Tkoczce", "Czernianie", "Wańcy" z Wisły oraz kapele "Wałasi" i "Jetlinka" z Istebnej.

Gorycz żalu ujawnia się jednak, kiedy przyjrzymy się obecnej sytuacji w zakresie poszanowania i pielęgnowania naszej ludowej kultury, zwyczajów i tradycji przez współczesnych nam mieszkańców rdzennej ludności śląskiej, które nieraz ocenić by trzeba było jako słabe lub żadne; w strojach ludowych

tylko nieliczni mają "odwagę" pokazać się i to zazwyczaj w czasie wielkich uroczystości kościelnych, no i dożynek (gorycz żalu potęguje fakt, że niektórzy mieszkańcy Śląska pochodzący z innych regionów Polski, którzy na Śląsku Cieszyńskim znaleźli dogodny do egzystencji warunki, nie tylko nie ujawniają poszanowania dla lokalnej kultury i tradycji, ale usiłują nadać ton, mącąc i negując historyczne podstawy Ziemi Cieszyńskiej). Co prawda w pewnym sensie lukę w tym zakresie wypełnia literatura, a zatem czytelność, które na Śląsku Cieszyńskim jeszcze cieszy się niemałą popularnością, no i muzea.

Właśnie do Muzeum Beskidzkiego w Wiśle posiadającego aktualnie dwie ekspozycje, z mianowicie: "Beskidzkie ziola" – obejmująca ok. 200 ziół, "Kultura materialna górali śląskich" – obejmująca rzemiosło, wnętrza chałupy góralskiej, sztukę ludową naszych przodków, zaprasza nas także dyrektor tego Muzeum – **Małgorzata Kiereś**, a ja, który z zaproszenia już skorzystałem, powiadam krótko – bardzo interesujące i pouczające, godne poznania i zapamiętania, a także zachęcenia innych oraz wciągnięcia ich w wir zainteresowania regionalnymi realiami historycznymi.

Ekspozycja ziół jest jak najbardziej na czasie, gdyż współczesna medycyna, oprócz najnowocześniejszych metod i technik leczenia, coraz szerzej sięga po leki pochodzenia naturalnego, co nam dobitnie daje do zrozumienia tytuł książki o ziołolecznictwie wydanej przez Wydawnictwo "Znaki Czasu" pod tytułem "Leki z Bożej apteki".

Także do Muzeum im. G. Morcinka w Skoczowie ekspozującego obrazy i kilimy ze skóry (do końca października) zaprasza **Halina Szotek** – dyrektor Muzeum.

Nie licząc kolejnych refleksji – jako ich podsumowanie trzeba by powiedzieć: "Czy to jest mój dom (czyli jestem stela). Czy tylko w tym domu mieszkam (czyli tu znalazłem dogodny warunki egzystencji). Wszyscy musimy dbać o jego wizerunek. Ten dom to Śląsk Cieszyński – nasza wspólna mała Ojczyzna".

Ważne i pocieszające na zakończenie spotkania były wypowiedzi wicewójta Jaworzna **Rudolfa Galocza**, że spotkania umożliwiają wzajemne poznawanie się oraz wójta Jasienicy Janusza Pierzyny, że zachęcenie sukcesem dotychczasowych spotkań – będziemy je kontynuowali. Trzymamy za słowo!

Powracając myślą do poprzednich refleksji ("Jasienica", lipiec '99), pragnę zwrócić się, zwłaszcza do najstarszych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, którzy mogą nam przybliżyć sprawę wysyłania ludzi do Grodźca Śl. w celach karnych, popularnie zwanych "po mores".

Dziś nasze pojęcie o tych wydarzeniach jest bardzo mgliste, a warte byłoby wiedzieć kogo i za co karano, kto sądził, a kto i jak karał. Czekamy na pisemne lub ustne przekazy z tych mrocznych kart naszej historii.



Spotkanie z p. mgr Małgorzatą Kiereś
Fot. P. Krzemień



Sport i rekreacja

Mistrzyni świata okraszą "Czasówki na Błatnią"

W jaworzańskich imprezach sportowych coraz częściej biorą udział aktualne sławy sportowe o randze krajowej i międzynarodowej. Nie zabrakło też ich w tegorocznej imprezie VI edycji "CZASÓWKI NA BŁATNIA", która odbyła się w niedzielę 26 września.



Start jednej z zawodniczek

Wśród 80 uczestników ścigania się po bezdrożach i górach w kraju i za granicą znalazła się aktualna mistrzyni świata w kolarstwie górskim **Anna Szafranec** z Głogoczewa koło Krakowa.

Tegoroczna impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem zawodników, publiczności oraz mediów (przybyły trzy ekipy telewizyjne oraz radio).

O godz. 11.30 wystartowała pierwsza zawodniczka, a za nią co pół minuty kolejny uczestnik wyścigu pędził na trasę walcząc z czasem i własną odpornością fizyczną i psychiczną.

Trasa na Błatnią jest trasą o bardzo dużym stopniu trudno-



Trudy jazdy terenowej w kierunku szczytu Błatni



Wzajemne gratulacje zwyciężczyń Czasówki na Błatnią w kategorii kobiet. Zwyciężczynią została mistrzyni świata **Anna Szafranec** z Krakowa

ści, jej długość wynosi 4 200 m, a różnica wysokości 600 m. Zawodnicy na trasie walczyli o uzyskanie jak najlepszego czasu na szczycie Błatni oraz atrakcyjnego trofea i pobicie rekordu trasy, który wynosi 19 min 58 sek należącego do **Remigiusza Cioka** z Bielska-Białej, nie biorącego udziału w zawodach z powodu kontuzji barku.

Mimo atrakcyjnych nagród i sprzyjającej pogody, nikomu nie udało się poprawić rekordu trasy. Najlepszy czas 21 min 23 sek uzyskał **Zbigniew Adamus** z Koziegłów, wyprzedzając o 9 sek **Andrzeja Laszczaka** i o 24 sek **Marcina Przybyłę** (oba ze Szczyrku). Mistrzyni świata **Anna Szafranec** pokonała tę trasę w czasie 26 min 47 sek pozostawiając za sobą wszystkie rywalki i 41 mężczyzn.

Po zakończeniu wyścigu tak zawodnicy, jak i trenerzy oraz opiekunowie zawodników pochlebnie wyrazili się o dobrym, wręcz profesjonalnym przygotowaniu imprezy. Dla zwycięzców poszczególnych grup wiekowych oraz open czekały cenne nagrody, a dla wszystkich pyszne kiełbaski ufundowane przez **Krzysztofa Pilo** z Rudzicy.

Korzystając z lamów "Echa Jaworza" składam podziękowanie członkom Komisji Sportu i Promocji Gminy za pomoc w organizacji oraz liczny sponsorowi za wsparcie finansowe i rzeczowe.

opr. Jan Kliś

fort. Piotr Krzemien



VI Czasówka na Błatnią – klasyfikacja w grupach:

I. Kobiety – 1984 i starsze

- | | |
|--------------------|------------------|
| 1. Szafranec Anna | Kraków |
| 2. Cieślak Anna | KS Wisła Cremona |
| 3. Frączek Justyna | Kraków |

II. Mężczyźni – 1951 i starsi

- | | |
|----------------------|------------------|
| 1. Jasek Tadeusz | Radziechowy |
| 2. Cieślak Bronisław | KS Wisła Cremona |
| 3. Grzempa Grzegorz | Bielsko-Biała |
| 4. Kwaśny Tadeusz | Jaworze |

III. Mężczyźni – 1964-1952

- | | |
|--------------------|-------------|
| 1. Sikora Mirosław | Třinec |
| 2. Siębor Bogusław | Częstochowa |
| 3. Rusnak Józef | Chorzów |

IV. Mężczyźni – 1975-1965

- | | |
|------------------------|------------------|
| 1. Adamus Zbigniew | Koziegłowy MGLKS |
| 2. Bednarczyk Sławomir | Błękitni Markar |
| 3. Wojewodziec Artur | Bielsko-Biała |
| | Andrychów |

V. Mężczyźni – 1980-1976

- | | |
|----------------------|------------------|
| 1. Laszczak Andrzej | Szczyrk Sokół |
| 2. Szmaciński Tomasz | Wisła KS Cremona |
| 3. Marszałek Piotr | Wisła KS Cremona |

VI. Mężczyźni – 1984-1981

- | | |
|----------------------|---------------|
| 1. Przybyła Marcin | Szczyrk Sokół |
| 2. Szczotka Wojciech | Sól |
| 3. Korzeń Tomasz | Bielsko-Biała |

Klasyfikacja OPEN

- | | |
|---------------------|------------|
| 1. Adamus Zbigniew | Koziegłowy |
| 2. Laszczak Andrzej | Szczyrk |
| 3. Przybyła Marcin | Szczyrk |
| 47. Samer Wojciech | Jaworze |
| 62. Kwaśny Tadeusz | Jaworze |



SPONSORZY "ZASÓWKI NA BŁATNIA":

1. Radio RMF-FM
2. GRUNDIG
3. NAWRA - Eugeniusz Stopa TRONIK
4. ZEPTER INTERNATIONAL
5. POMORZE - DUO - WARSZAWA
6. TECHMEX
7. BROWAR ŻYWIEC
8. ELPOM - SKOCZÓW
9. "SUN-RINGLE" EASY RIDER - WARSZAWA
10. Sklep mięsny K. PILORZ - Rudzica
11. AKON
12. PIAST
13. Winiarnia "BARTEX"
14. DZIENNIK ZACHODNI
15. TV TVN
16. TV KATOWICE
17. GOPR - Grupa Beskidzka
18. MYNARSKI Tadeusz
19. Państwo MYRCZEK - energia elektryczna

Ordynator

Na skutek pewnych perturbacji redakcyjnych do tekstu pt. "Laparoskopia..." nie udało się zamieścić zdjęcia p. ordynatora dr n. med. **Bernarda Kubickiego**, który udzielał wyjaśnień na ten temat w ubiegłomiesięcznym "Echu". Szczerze za to przepraszamy.

Pragniemy jednocześnie dodać, że p. ordynator jest nie tylko wysokiej klasy profesjonalistą w swej specjalności, ale i też prawdziwym "pracoholikiem". Pierwszy, wczesnym rankiem, pojawia się na Oddziale i ostatni schodzi ze służby dla dobra swych pacjentów. Zanim jeszcze rozpocznie się poranny obchód, on już wcześniej odwiedza z pocieszającym słowem i serdecznym uśmiechem pacjentów w ciężkich stanach oraz tych po operacji i przygotowywanych do niej. Czyny to również przed pójściem do domu. Jego wielka ofiarność i spolegliwość budzą ogromny szacunek i uznanie u pacjentów.

Równocześnie przepraszamy p. dr n. med **Gizelę Sorek-Kubicką** za opuszczenie litery "k" w drugim członie jej nazwiska.

F. K. Sz.

Z kroniki policyjnej

Jasienica - Hownica - kradzież z włamaniem

Dnia 13 września br. do Szkoły Podstawowej, po uprzednim wybiciu szyby w oknie, a następnie włamaniu zamków w drzwiach do pokoju nauczycielskiego i kancelarii, skradziono organy marki YAMAHA, radiomagnetofon oraz pieniądze w kwocie około 200 zł. Straty wynoszą około 2 000 zł na szkodę Urzędu Gminy w Jasienicy.

Jaworze Nałęcz, ul. Myśliwska, dnia 14.09.br

Podczas gaszenia pożaru altanki, ujawniono zwęglone zwłoki właściciela Dominika W., lat 52 (zam. w Jaworzu). Zarządzono sekcję zwłok. Postępowanie prowadzi KP w Jasienicy.

Jasienica, ul. Przemysłowa nr 71, dnia 16.09.br.

Dyżurny jednostki Straży Pożarnej nr 3 w Bielsku-Białej powiadomił KP Jasienica o pożarze poddasza budynku gospodarczego. Właścicielka Elżbieta W. określiła zaistniałe straty na około 8 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Czynności w tej sprawie prowadzi KP Jasienica.

KPP w Bielsku-Białej

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, pomoc, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego męża i ojca

śp. RUDOLFA BIELKA

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym i Kołu Pań z Jaworza

składa żona i syn

II Bieg Doliną Jesionki

Po raz kolejny w niedzielę 10 października br. sympatycy biegów przełajowych spotkali się w Jaworzu Nałężu na starcie do II Biegu Doliną Jesionki. Pogoda wprawdzie była iście "loteryjna", gdyż w sobotę i całą noc padało, mimo tego na linii startu stanęło kilkudziesięciu zawodników. Miło było zobaczyć liczną grupę z Jaworza. Dystans wynosił 10 500 m. Najlepszym zawodnikiem okazał się **Leszek Kożusznik**, który pokonał ten dystans w 40 min 34 sek.



Najstarszy uczestnik na mecie Fot. P. Krzemień

Na mecie zawodnicy otrzymali gorący posiłek z herbatą i dyplomy z pucharami, które wręczone były przez Wójta i Przew. RG oraz kier. GOKiR. Impreza była przygotowana przez Komisję Sportu i Promocji Rady Gminy Jaworze. Była to ostatnia impreza sportowa w bieżącym roku, następna odbędzie się w połowie lutego 2000 roku.

Za wsparcie i otuchę w przygotowywanych przez cały rok imprezach sportowych serdecznie wszystkim sympatykom, uczestnikom i sponsorom w imieniu Komisji Sportu i Promocji RG oraz własnym - dziękuję

Jan Kliś

Fot. P. Krzemień

II Bieg Doliną Jesionki - klasyfikacja w grupach

Mężczyźni - 1981-1984

- | | |
|-------------------|---------------|
| 1. Bąk Krzysztof | Bielsko-Biała |
| 2. Szczotka Artur | Pogórze RKS |
| 3. Pomper Jacek | Jaworze |

Mężczyźni - 1980-1978

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1. Dybczyński Tomasz | Pogórze RKS |
|----------------------|-------------|

Mężczyźni - 1978-1969

- | | |
|----------------------|---------------|
| 1. Putek Marcin | Jaworze |
| 2. Jachym Arkadiusz | Bielsko-Biała |
| 3. Gąsiorek Wojciech | Bielsko-Biała |

Mężczyźni - 1968-1959

- | | |
|---------------|---------|
| 1. Kaleta Jan | Cięcina |
|---------------|---------|

Mężczyźni - 1958-1949

- | | |
|---------------------|---------------|
| 1. Kożusznik Leszek | Bielsko-Biała |
| 2. Suchy Franciszek | Bielsko-Biała |
| 3. Kufel Piotr | Lodygowice |

Mężczyźni - 1948 i starsi

- | | |
|---------------------|----------------|
| 1. Tyka Edward | Świętochłowice |
| 2. Grzempa Grzegorz | Bielsko-Biała |
| 3. Adamczyk Janusz | |

Klasyfikacja generalna

- | | |
|---------------------|---------------|
| 1. Kożusznik Leszek | Bielsko-Biała |
| 2. Putek Marcin | Jaworze |
| 3. Kaleta Jan | Cięcina |

Kobiety

- | | |
|---------------------|---------------|
| 1. Leśkiewicz Zofia | Bielsko-Biała |
| 2. Jarecka Grażyna | Bielsko-Biała |



1

Nasi Twórcy

Zbigniewa Huberta Podnoszenie ciężarów

Jaworzański poeta **Zbigniew Hubert** wydał w roku 1991 swój pierwszy tomik wierszy zatytułowany "Między innymi", do którego przedmowę napisał wybitny polski poeta **Stanisław Gola**. Wtedy też na łamach "Echa Jaworza" przybliżyłem Szanownym Czytelnikom postać młodego pisarza. Od tamtego czasu rozwinął on swe "pegazowe skrzydła". Pisał piosenki usadowione gdzieś pomiędzy bluesem a sentymentalną balladą, publikował swe utwory w różnych czasopiśmie. W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, w którym od 15 lat pracuje wraz z żoną **Bożeną** i mieszka razem z córeczką **Małgosią** i synkiem **Maćkiem** – opiekuje się Kolem Zainteresowań Poetycko-Muzycznym, które zdobywa najwyższe laury na ogólnopolskich festiwalach i przeglądach poezji śpiewanej oraz wokально-instrumentalnych.

Rok 1999 przyniósł drugi, okazałej objętości tom jego bardzo interesujących i różnorodnych wierszy pod ogólnym tytułem "Podnoszenie ciężarów", z którego przytoczę bardzo aktualny utwór, niejako dla zachęty do sięgnięcia po cały zbiór. (Patrz na stronie tytułowej).

Gdy zapytałem pana **Zbigniewa** skąd biorą się jego wiersze, odpowiedział: "Moje wiersze to pytania stawiane przypadko-



Rodzinka Hubertów w komplecie

wemu słuchaczowi. *Moje wiersze to poszukiwania piękna w przypadkowych miejscach i w przypadkowym czasie...*

Odkąd mieszkam w Jaworzu moja poezja rośnie w klimat i krajobraz tej cudownej miejscowości, którą pokochałem i wydaje mi się, że mieszkam tutaj od zawsze...

Sympatycznemu poecie życzymy wydania następnego tomiku wierszy, w których – mamy nadzieję – znajdą się liczniejsze poetyckie opisy naszej przepięknej jaworzańskiej ojcowizny oraz jej szlachetnych i pracowitych mieszkańców.

F. K. Szpok



Wycieczka na wystawę rolno-spożywczą "POLAGRA '99"



Grupa wycieczkowa przed kościołem w Pokoju

W dniach 2-3 października br. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zorganizowała wycieczkę szkoleniową na POLAGRĘ do Poznania. Głównym celem wyjazdu było zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami techniki i technologii w zakresie uprawy roślin, sadownictwa i produkcji spożywczej. Każdy miał okazję znaleźć coś dla siebie, dział tematyczny, który szczególnie go interesował. Tuż przed wejściem, od samego rana, ustawiały się tłumy ludzi oblegające wejścia na wystawę.

Zaraz za bramą wejściową rozpościerała się powierzchnia hal udostępnionych do zwiedzania, w sumie około 15-20 pawilonów, i mnóstwo ekspozycji plenerowych. Wszyscy uczestnicy wrócili do autokaru bardzo zadowoleni, ale i strudzeni całodziennym chodzeniem po kolejnych ekspozycjach. Na prawie wszystkich stoiskach spożywczych i przetwórczych organizatorzy serwowali przeróżne poczęstunki. Niektóre z nich były naprawdę wyśmienite. Najefektniej jednak i najbardziej okazałe prezentowały się wystawy krzewów ozdobnych oraz kwiatów ciętych i doniczkowych. Kiedy wchodziło się do pawilonu kwiatowego, to aż zapierało dech w piersi, a nozdrza nie mogły pomieścić nadmiaru woni.

Przerażać mogły swoją potęgą także olbrzymie kombajny i ciągniki, które podziwiał i oglądał prawie każdy przechodzący obok. Tak w skrócie przedstawiał się cały dzień spędzony na wystawie w pięknym i majestatycznym Poznaniu.

Dzień wcześniej, w drodze do Wrześni, gdzie był zaplanowany nocleg, uczestnicy wycieczki mieli okazję zwiedzić zabytkowy kościół ewangelicki w Pokoju na Opolszczyźnie, pochodzący z XVIII wieku oraz wspaniały zamek Piastów Śląskich z XIII-XV

wieku w Brze-

gu, który określany jest też mianem Wawelu Dolnego Śląska. Z Brzegu nasz autokar pojechał do Wrocławia, gdzie w godzinach popołudniowych wycieczka zwiedziła PANORAMĘ RACŁAWICKĄ, która jest dziełem dwóch wybitnych polskich malarzy – **Jana Styki**, który był inicjatorem i pomysłodawcą projektu oraz **Wojciecha Kosaka**. Wszyscy ci, którzy byli na Panoramie po raz pierwszy oniemieli na sam widok tak efektownego malarskiego kunsztu.

Dodatkowego efektu dodaje scenografia na pierwszym planie, która powoduje, że dzieło odbieramy z efektem trójwymiarowym. Prelekcja trwała pół godziny, a potem kolejne pół godziny spędzono w kolejce za pamiątkami, aby coś pozostało oprócz wspomnienia.

Przed uczestnikami pozostało jeszcze około czterech godzin jazdy, by spożyć upragnioną obiadokolację, po której większość z nas poszła spać, by zregenerować siły na zwiedzanie w następnym dniu POLAGRY.

Opracowanie i zdjęcia – Piotr Krzemień



Ekspozycja POLAGRY



ROLNICZE SPRAWY

Dożynki diecezjalno-parafialne ziemi żywieckiej w Radziechowach

Tegoroczne, pierwsze tego typu dożynki na żywiecczyźnie, zgromadziły 19 września br. niezliczone rzesze gości i widzów. Już sam fakt patronowania imprezie przez ks. biskupa **Tadeusza Rakoczego** i starosty żywieckiego **Andrzeja Zielińskiego** świadczy i jej randze.

Hasłem przewodnim święta była strofa o następującej treści:

*Pracy rolnika błogostaw, Boże!
Sity mi dodaj, gdy siew orze,
I pod plon przyszyj, gdy ziarno sieje
Wlewaj woi wiarę, wlewaj nadzieję...*

Całe uroczystości dożynkowe zostały przygotowane z olbrzymim rozmachem i precyzją. Całość przypominała dobrze zaranżowany spektakl, gdzie każdy znalazł swoje miejsce, czas i kolejność występu.

W komitecie honorowym, oprócz wcześniej wymienionych dwóch postaci, znalazły się również tak znamienite osoby jak Eks. ks. bp **Tadeusz Pieronek**, Eks. ks. bp **Roman Andrzejewski**, Eks. ks. bp **Paweł Anweiler**, szef Kancelarii Premiera RP minister **Jerzy Widzyk**, minister rolnictwa **Artur Balazs**, wojewodowie: śląski i małopolski, marszałkowie Sejmiku Śląskiego i Małopolskiego, wszyscy starostowie byłego woj. bielskiego i wielu, wielu innych.

Na potrzeby dożynek został wydany 12-stronicowy informator zawierający najistotniejsze wiadomości o gminie Radziechowy-Wieprz, o gospodarzach dożynek, o gościach oraz o czekających nas programowych niespodziankach.

Najważniejszą i najdonioślejszą częścią obchodów dożynek diecezjalno-powiatowych była msza św. koncelebrowana przez



Podczas mszy...

księży biskupów **Tadeusza Rakoczego** i **Tadeusza Pieronka**. Słowo Boże skierował do zgromadzonych także, pod nieobecność ks. bpa **Pawła Anweilera**, ks. **Jan Szklorz**, przedstawiciel Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

Istotnym jest bowiem fakt, że były to także dożynki w duchu szeroko rozumianej ekumenii.

Wszyscy przemawiający, po zakończonej mszy, czynili to z bogato zdobionego zadaszenia w kształcie kapliczki, przylegającego do domu parafialnego kościoła pw. św. Marcina w Radziechowach.

Całość scenograficznie ozdabiała wieńce dożynkowe biorące udział w konkursie o miano najpiękniejszego oraz treści hasel religijnych. Dodatkowego blasku dodawały, zgromadzone w pierwszych rzędach poniżej miejsc zajmowanych przez "oficjeli", panie w strojach ludowych z Kół Gospodyń Wiejskich z całego byłego woj. bielskiego.

Takie ich usytuowanie miało być pewnego rodzaju nagrodą za trud, jaki włożyły one w wykonanie tych przepięknych wieńców.



Dożynkowe wieńce

Po przemówieniach oficjalnie ogłoszono wyniki konkursu na najbogatszy wieńiec, a to w trzech kategoriach: wieńce płaskie, kompozycje dożynkowe i kopki. Nagrody otrzymały, jak można było przypuszczać, przede wszystkim panie z Ziemi Żywieckiej, ale nie bez echa i nagród pieniężnych pozostały też panie z powiatów cieszyńskiego, suskiego i bielskiego. Trochę żal, że nasze panie z Jaworza nie zdecydowały się na udział w konkurencji o tak głębokich tradycjach. A może w przyszłości?...



Gospodynie wiejskie w ludowych strojach

Dożyńkom towarzyszyła także edkspozycja płodów rolnych, maszyn i sprzętu rolniczego. Nie obyło się też bez żywego inwentarza: owce, konie, króliki, gołębie, papugi (?) i inne. Prezentowały się także wszystkie instytucje związane z działalnością rolniczą tj. Śląska Izba Rolna, ODR z Bielska-Białej, KRUS z Bielska-B., szkoły rolnicze i ogrodnicze, grupy ekologiczne... i wiele pomniejszych. Było na co popatrzeć i co nieco spróbować – sery, miód, truskawki, owoce...

Punkty gastronomiczne były oblegane masowo, ale wspomagała je także kuchnia polowa garnizonu powietrzno-desantowego, serwująca wojskową grochówkę.

Po południu na przyszkolnym amfiteatrze odbywały się występy zaproszonych zespołów folklorystycznych z żywiecczyzny i ościennych powiatów oraz z Krakowa. Występy zespołów miały ciekawy harmonogram kolejności prezentowanych obszarów kulturowych. I tak np. najpierw wystąpił zespół "Pilsko" z Żywca, reprezentujący część mieszczańską (w pięknych strojach), później zespół "Dolanie" z Gilowic przedstawiający tańce części dolańskiej, a "Wierchy" z Milówki – część laską. Nie zabrakło i naszych akcentów, ponieważ reprezentował nas zespół "Ziemia Cieszyńska" z Cieszyna, jako przedstawiciel części wałaskiej, a ponownie jako część Górali Śląskich.

Po zakończeniu występów zespołów regionalnych wszyscy udali się na zabawę taneczną, która wieńczyła obchody pierwszych dożynek diecezjalno-powiatowych w Radziechowach, w których miałem przyjemność uczestniczyć jako przedstawiciel RG w Jaworzu i członek Redakcji "Echa Jaworza". Z przyjemnością także pragnę w ten sposób podzielić się z Czytelnikami swoimi spostrzeżeniami. Wiele by można jeszcze napisać na temat wysoko ocenionej przez wszystkich organizacji dożynek, ale nie czas i nie miejsce po temu.

Skwituję to jednym zdaniem: "Uczmy się, i jeszcze raz uczmy – od lepszych i bierzmy z nich wzorce do naśladowania".

Opr. i zdjęcia – Piotr Krzemień

Co słyhać w samorządzie rolnym?

W dniu 28 września br. odbyło się trzecie posiedzenie nowo powstałej Komisji Oświaty, Doradztwa i Postępu Rolniczego Śląskiej Izby Rolniczej (ŚIR). Spotkanie rozpoczął Przewodniczący w/w komisji mgr **Andrzej Pilch**. Zgodnie z przyjętym planem pracy szybko zrealizowano część formalno-legislacyjną, czyli przywitanie, przyjęcie planu pracy, zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia, wyznaczenie protokolanta.

Przew. przedstawił zaproszonych gości:

- wiceprezesa ŚIR inż. **Piotra Kufła**,
- wizytatora szkół rolniczych mgr **Zofię Jonkisz**,
- pełnomocnika ds. oświaty Ośrodka Doradztwa Rolnego w Bielsku-Białej mgr **Ryszarda Gołębińskiego**,
- przew. Komisji Rolnictwa Rady Gminy Jaworza radnego **Piotra Krzemienia**,
- dyrektora Biura ŚIR mgr **Zofię Sternal**.

Przewodniczący podsumował ostatnie posiedzenie odbyte w Częstochowie oraz zdobyte w ciągu bieżącego roku przez komisję doświadczenia.

Przypomniano cel nadrzędny "Integrację województwa częstochowskiego, bielskiego i katowickiego w jedną niepodzielną całość - Województwo Śląskie".

W części warsztatowej praca komisji dotyczyła:

- przeprowadzenia przygotowywanej od roku certyfikacji gospodarstw rolnych,
- reformy systemu oświaty w kontekście szkół rolnych i ogrodniczych,
- działalności edukacyjnej (szkolnej) ODR-ów.

Delegaci będący członkami komisji wnieśli wiele cennych uwag oraz pytań, które pomimo wyczerpujących odpowiedzi nie rozwiązały wątpliwości coraz ostrzej malującego się "czarnego scenariusza dla szkół rolniczych". Jako przykład złego zarządzania szkołą przez władze lokalne podano przykład bielski - były Zespół Szkół Ogrodniczych, gdzie m.in. uczęszcza wielu jaworzan. Dokanano bieżącej oceny sytuacji środowiska rolniczego "in plus". Zgromadzeni uznali zawiązanie "Porozumienia wszystkich organizacji rolnych woj. śląskiego" - "in minus" katastrofalną sytuację finansową i bytową wsi polskiej.

Po tej rzeczowej i pełnej wniosków dyskusji Przew. Komisji Oświaty (...) mgr **Andrzej Pilch** dokonał podsumowania oraz wspólnie z członkami wyznaczył termin, oraz zadania, które należy wykonać do następnego posiedzenia. Całoroczną pracę postanowiono zakończyć zgodnie z planem pracy w Katowicach. Należy zauważyć, iż samorząd rolników żyje i szybko rozwija się dzięki zaangażowaniu delegatów pracujących społecznie dla środowiska, z którego zostali wybrani.

Śl. Izba Roln. - Zamiejscowy Oddział Biura Izby w Bielsku-B.

Porady prawne dla rolników są udzielane bezpłatnie przez: mgr **Lucynę Dobrucką**, w każdy piątek od godzinach 14.00-16.00 w siedzibie Izby

"Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto wierzy we mnie, nawet gdyby umarł, ożyje..." **Ewang. św. Jana**

Przed Świętem Naszych Zmarłych

Smętny jesienny miesiąc listopad, który nadciąga ze swymi deszczami i szarugami, nastraja ludzi do głębokiej refleksji nad losem i przeznaczeniem rodzaju człowieczego. Szczególnie osoby w podeszłym wieku, których wędrownka ziemiska dobiega końca, zwracają oczy i myśli ku Stwórcy i cmentarzom, gdzie spoczną na wieki ich doczesne szczątki. Miejsca pochówku powstawały od starożytnych czasów w związku z kultem zmarłych i wiarą w życie pozagrobowe. Różne też formy i kształty przez wieki miały ceremonie pogrzebowe i same cmentarze, ale jest to temat do odrębnego potraktowania w "Echu" w przyszłym roku. Nasza Ojczyzna usiana jest rozlicznymi okazałymi nekropoliami i samotnymi mogiłami,



Dożynki Gminy Dębowiec w Kostkowicach

W słoneczne przedpołudnie 18 września br. koła naszego redakcyjnego wozu zjechały w gościnne progi gminy Dębowiec, sołectwo Kostkowice, gdzie rozpoczynały się ich dożynki - święto plonów.

Mieliśmy okazję oglądać barwny korowód dożynkowy z zaskakująco radosną i rozentuzjazzowaną parą gospodarzy w wieku ok. 60 lat. Radość ogarnia, kiedy widzi się tak pogodnych "staruszków". Całość imprezy odbywała się na zapleczu remizy strażackiej, w zaciszu której, z jednej strony serwowano wyśmienitą grochówkę, zaś z drugiej, pod opieką św. Floriana polewano "wodę święconą" i jasne pełne.

Po przeciwległej stronie remizy usytuowano ławy ze stolami, gdzie strudzeni dożynkowicze, w barwnych strojach, spożywali posiłki.

Podczas, kiedy część zajadała się potrawami małej gastronomii, pozostali tworząc zwarte koło tańczyli raz w lewo, raz w prawo, a tempo i kierunek nadawali - sam wójt gminy Dębowiec **Adam Brudny** z żoną oraz jego zastępca **Kubicjus**, również z małżonką. W środku kółeczka natomiast tańczyli sami gospodarze, którzy obracali się w rytm przygrywającej kapeli.



Uroczystości dożynkowe w gminie Dębowiec - Kostkowice dn. 18 września br. Na zdjęciu od lewej zastępca wójta Kubicjus z żoną oraz wójt Adam Brudny również z małżonką podczas tańca "w kółeczko"


Po tańcach obowiązkowo gospodarze częstowali wszystkich uczestników miodonką. Kolejnym punktem programu była przez wszystkich oczekiwana loteria fantowa. Można było wygrać dosłownie wszystko, poza samochodem i sprzętem rolniczym. Ludzie wygrywali kaczki, świnie, kosze dorodnych owoców i warzyw, worki zboża, kury, kozy, ryby, opakowania pełne jaj, gołębie i wiele innych.

Dodatkową atrakcją była gaździna, której żywa nagroda - kura - wyskoczyła z rąk i zaczęła pomykać między ludzi. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Po południu rozpoczął się festyn ludowy i zabawa taneczna, nam niestety trzeba było się zbierać i wracać do domu - do Jaworza.

Oprac. i zdjęcia - Piotr Krzemień

co wiąże się z nawiedzeniem Polski przez krwawe wojny, które pochłonęły miliony istnień ludzkich. Szczególnie nastrojowe są te porośnięte starymi drzewami i okolone kamiennymi murami cmentarze wiejskie, jak te nasze jaworzańskie.

Jak co roku, już w październiku, na ogół osoby leciwie spieszą na cmentarz, aby uporządkować i upiększyć rodzinne miejsce pochówku, tak aby na Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny wyglądały one okazale, a tym samym oddawały hołd naszym Zmarłym, a zarazem Bogu, który przyjął ich do siebie na wieczną chwałę.

Groby spotykamy różne - okazale i skromniutkie, obsadzone iglakami i kwiatuśkami. Najbardziej powszechną ozdobę stanowią znane już w starożytnych Chinach rozliczne chryzantemy zimujące w gruncie, czyli Garden Mums, 

których szeroką gamę widziałem w ogrodnictwie J. i E. Wiejów w Nalężu przy ul. Słonecznej, ale jestem pewien, że te wspaniałe kwiaty można nabyć u wszystkich jaworzańskich ogrodników. Mogą one równie dobrze przyozdobić przydomowe ogródki kwiatowe.

Szykując się do przyozdabiania grobów swoich Zmarłych powinniśmy jednocześnie pamiętać o mogiłach osieroconych, przy tym również o całej zapuszczonej i zapomnianej kwaterze dawnych właścicieli Jaworza – Laschowskich i Saint Genois d'Anneaucourt, którą od lat nikt się nie zajmuje. Ze względu na jej historyczny charakter jest to domena instytucji konserwatorskiej, ale jak widać, nie kwapi się ona do tych działań. Władze gminne i TMJ winny ją do tego rychło skłonić, póki jeszcze jest coś do uratowania dla potomnych. A póki co młodzież szkolna mogłaby ją uporządkować i upiększyć, chociaż raz do roku.

F. K. Szpok

Senator Marcin Tyrna w Jaworzu

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, oddział w Jaworzu, gościliśmy 6 września br. senatora **Marcina Tyrnę**.

Na spotkanie z Gościem do sali parafialnej parafii ewang. w Jaworzu przybyło wielu mieszkańców, a wśród nich ks. radca **Ryszard Janik** z małżonką, ks. proboszcz **Władysław Wantulok** oraz przedstawiciele Rady Gminy w Jaworzu.

Spotkanie miało na celu przybliżenie obecnych posunięć rządu RP na tle rosnącego niepokoju w społeczeństwie polskim. Pytania kierowane do senatora dotyczyły również wywiązywania się z obietnic składanych przed wyborami przez klub AWS, którego **Marcin Tyrna** jest reprezentantem.

Rozmowa była bardzo interesująca, gdyż dotyczyła również wprowadzenia czterech głównych reform w naszym kraju. Pytania sprowadzały się do kilku zasadniczych kwestii: Jak naprawić chaos, który obecnie panuje? Czy istnieje jakaś recepta na poprawę? Czy rząd ma wizję wyjścia z tej recesji? Dlaczego mówi się, że jest coraz lepiej (u góry), a faktycznie jest coraz gorzej (u dołu – w społeczeństwie)? Czy nie wracamy do czasów propagandy sukcesu?... itd.

Najczęściej padały odpowiedzi nie wprost, bądź zasadnicza część pytań pozostawała bez odpowiedzi. Szereg pytań było naprawdę trudnych, ale szanowny Gość jakoś sobie z nimi radził. Przykre jednak, że nie można z tego spotkania wyciągnąć dalekosiężnych konstruktywnych wniosków na przyszłość.

Całość spotkania prowadzonego przez mgr **Marię Miarkę** – prezesa PTE w bardzo spokojnej i kulturalnej atmosferze można skwitować pointą: – Czas pokaże... (przyp. autora – no cóż, zobaczymy).

Na zakończenie prezes **Maria Miarka** wręczyła senatorowi skromny upominek z podziękowaniem za skorzystanie z zaproszenia i z nadzieją, by znów kiedyś zawitał w nasze jaworzańskie "progry" i to nie tylko w celach rodzinnych.

Opr. i zdjęcie – Piotr Krzemień



Wręczenie upominku

Country na Podbeskidziu



Na zakończenie przepięknego tegorocznego lata władze Wisły zafundowały swoim sympatykom oraz turystom nową imprezę kulturalną, która prawdopodobnie na stałe wejdzie w grafik imprez wiślańskiej muszli koncertowej. Była to pierwsza edycja festiwalu muzyki kowbojskiej "WIŚLACZEK – COUNTRY '99" o nagrodę Burmistrza Miasta. Jak twierdzą pomysłodawcy – dlaczego Wisła miałaby być gorsza od Mrągowa?

Zabawa trwała dwa dni 28 i 29 września br., a nad całością z iście ojcowską wyrozumiałością (jak na nowo narodzone "dziecko festiwalowe") czuwał wspaniały, skądinąd znany redaktor i prezydent radiowo-telewizyjny **Korneliusz Pacuda**.

W sobotę całość rozpoczęto od barwnej parady uczestników pikniku, artystów, jeepów, harleyów (wśród których zdecydowanie wiodły prym pocziwe gaziki, Vazy, junaki, WFM, AVO-Simson i inne). Po zakończeniu parady i oficjalnym przedstawieniu jury – organizatorzy puścili wodze fantazji i pozwolono "dać czału" zespołom biorącym udział w konkursie. Swoje recitale konkursowe zaprezentowali m.in.: Wiskey River, Texas Band, Colorado, Johny Walker Band, Mariusz Kalaga, Coach, Country Klakson, Grupa Furmana (którzy byli również i u nas na dożynkach – przyp. autora).



Artyści na estradzie

Okolo pory "wiecznička (czyli bajki), kiedy skończył grać zespół z Czech "Vrtaci", ogłoszono oficjalne wyniki i wręczono nagrody.

Po koncertach laureatów nastąpiła chwila, na którą wszyscy bardzo czekali. Na scenę wkroczyła gwiazda sobotniego wieczoru Mr **David Kane** z Anglii, który zabawił do późnego wieczora swoimi melodyjnymi piosenkami i instrumentami rozszalała publiczność.

Na kulminację wieczoru przewidziano efektowne pokazy sztucznych ogni, które zakończyły oficjalną część pierwszego dnia I Festiwalu Muzyki Country w Wiśle. Równolegle odbywało się wiele imprez towarzyszących, w różnych częściach



Goście pikniku. W kapeluszu – burmistrz Wisły Jan Poloczek

miasta, o czym informowały foldery.

Podobny przebieg miał kolejny dzień imprezy. Ponownie występy laureatów, gościnny występ zespołu "Krywań" oraz recital gwiazdy muzyki country **Dawida Lamara** ze Stanów Zjednoczonych. Niestety szyki organizatorom popsęła aura, gdyż dzień był znacznie chłodniejszy i dżdżysty.

Reasumując, impreza – jak na pierwszą edycję – spełnia, sędzę oczekiwania własne jak i organizatorów. Widowni bardzo się spodobała, i jeśli ta impreza osiągnie szerszy rozgłos, to z pewnością w przyszłorocznej II edycji możemy spodziewać się tłumów porównywalnych z tymi, jakie towarzyszą kolejnym Tygodniom Kultury Beskidzkiej.

Gratulujemy odwagi i pomysłu wiślańskiemu Centrum Kultury i Informacji oraz władzom Wisły, dzięki którym zaproszeniu, mogłem również uczestniczyć we wspólnej z nimi wspólnie countrowej zabawie.

Opr. i zdjęcia – Piotr Krzemień

Wróćmy do pierwocin medycyny...

Chińskie leczenie w Jaworzu



Lekarz medycyny
Zhu Hua Bao

Nie odkryję po raz drugi Ameryki, jeżeli stwierdzę – na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji oraz różnorodnych publikatorów – iż współczesna ludzkość narażona na różne cywilizacyjne zagrożenia i choroby, coraz częściej szuka ratunku w nawrocie do pierwocin medycyny, wraz z jej licznymi terapiami naturalnymi, mającymi swe korzenie u ludów starożytnego Wschodu, a zwłaszcza u Chińczyków. To właśnie tradycyjna metoda chińska, jako jedna z najstarszych metod leczniczych w historii ludzkości, zyskuje obecnie na popularności, zarówno w Polsce, jak i na świecie.

W Polsce dzięki staraniom w latach 70. prof. **Zbigniewa Garnuszewskiego** akupunktura została uznana za jedną z metod leczenia. Jak *grzyby po deszczu* wyrastają kliniki i centra, ośrodki i gabinety stosujące techniki pradawnej medycyny naturalnej. Znani są nam liczni bioenergoterapeuci, choć zdarzają się także uzdrowiciele-szarlatani, żerujący na ludzkich nieszczęściach, których trzeba się wystrzeżać. Na szczęście zaczyna praktykować coraz więcej lekarzy-naturalistów z dyplomami akademickimi, którym można zaufać.

Tego rodzaju unikalna placówka lecznicza w postaci KLINIKI TRADYCYJNEJ MEDYCYNY CHIŃSKIEJ powstała przed paru laty w Jaworzu. Jak do tego doszło wyjaśnia jej właściciel lek. med. **Zhu Hua Bao**:

"Jako specjalista w dziedzinie medycyny naturalnej, po przybyciu z ojczyźnych Chin do Polski utworzyłem w roku 1991 "Gabinet akupunktury" w Tychach. W ciągu kilku lat tysiące pacjentów z Polski i Europy zostało wyleczonych z różnych schorzeń dzięki metodom dawnej chińskiej medycyny naturalnej.

Po sześciu latach działalności, na skutek stale rosnących potrzeb terapeutycznych w tym zakresie, wystąpiła konieczność powstania większego ośrodka typu sanatoryjnego, który sprostałby wymaganiom pacjentów, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Stąd też, po licznych rekonesansach, w roku 1996 zdecydowałem się na zakupienie Domu Wczasowego SMREK w Jaworzu koło Bielej-Białej, która to miejscowość urzekła mnie swą malowniczością, górami, lasami, polami i łąkami, czystym powietrzem i wodą, tak bardzo potrzebną spragnionym zdrowia i wypoczynku kuracjom. Od momentu poznania tej przepięknej miejscowości upatrywałem dla niej, w nawiązaniu do wspólnych tradycji uzdrowiskowych, wielkie szanse rozwoju lecznictwa bazującego na starożytnych sposobach medycznych.

Moje marzenia w pełni się spełniają. Nabyty obiekt trzeba było poddać kapitalnemu remontowi, przebudowie i renowacji, zresztą roboty wykończeniowe trwają do dziś, podobnie jak porządkowanie otoczenia. Ale wszystko zmierza ku rychłemu

końcowi, a co najważniejsze istnieją pełne możliwości normalnego funkcjonowania Kliniki – zgodnie z moimi zamierzeniami, a nade wszystko wskutek potrzeby przychodzenia z pomocą coraz liczniejszym pacjentom, którzy pochodzą z Jaworza i Śląska, całego kraju, a także z zagranicy.

Cieszę się ogromnie, że udało mi się utworzyć tego rodzaju ośrodek leczniczy, który jest pierwszym w Polsce. I mam też na tyle nadzieję, albo i wręcz pewność, opierającą się na dotychczasowych poczynaniach i osiągnięciach, że będzie on służył wszystkim potrzebującym mojej pomocy medycznej."

Jakiego rodzaju leczenie praktykuje Pan w swojej Klinice?

"Stosuję wyłącznie naturalne metody terapeutyczne, znane od tysiącleci i zalecane przez tradycyjną medycynę chińską. Do najważniejszych i najczęściej stosowanych należą: akupunktura, różnego rodzaju masaże, moksa, czyli termoterapia ziołowa, ziołolecznictwo..."

W zależności od typu schorzenia może nastąpić kumulacja poszczególnych zabiegów. Z chwilą rozpoczęcia stacjonarnego leczenia sanatoryjnego metody lecznicze znacznie się rozszerzają. Przewiduję 40-osobowe turnusy kuracyjne, na które serdecznie zapraszam. Klinikę warto odwiedzić nie tylko ze względu na potrzeby lecznicze, choć to jest najważniejsze, ale i z uwagi na walory krajobrazowe, jakimi cechuje się Jaworzno Górne, gdzie przy ul. Zaciszej 113 w urokliwej, zalesionej kotłince nad szumiącym potokiem jest ona usytuowana. Pod numerami telefonów 817-22-41 i 817-33-57 można się porozumiewać całą dobę! Na konsultacje i zabiegi konieczna jest wcześniejsza rejestracja telefoniczna. Dla chorych z przewlekłymi dolegliwościami zaleca się rezerwację z minimum miesięcznym wyprzedzeniem. Leki przepisane uprzednio w przychodniach, poradniach, czy szpitalach należy zażywać normalnie."

Jakie choroby leczy się w Pańskiej Klinice?

"Najlepsze wyniki osiągam w leczeniu licznych jednostek chorobowych, że wymienię dla przykładu: bezpłodność kobiet i mężczyzn, osteoporoza, tuszczycy i alergię, stany pozawałowe serca i poudarowe mózgu, choroby kobiece, otyłość, kamica nerkowa i pęcherzyka żółciowego, miażdżyca, nerwice, chroniczny niezbyt gardła i oskrzeli, gościec, choroba wieńcowa i arytmie, choroby tarczycy, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, cukrzyca, zaburzenia mowy i słuchu, bielactwo... Blższe dane zawierają "Informatory" i "Oferty", którymi dysponuje biuro "Kliniki".

Jakie są perspektywy rozwojowe Kliniki?

"Nie będę mówił o konieczności permanentnego poszerzania i doskonalenia metod i bazy leczniczo-rehabilitacyjnej, gdyż są to sprawy oczywiste. Leżą mi natomiast na sercu dwa problemy, które są newralgiczne dla moich najbliższych poczyniń .

Po pierwsze – pragnę sfinalizować moją współpracę z jedną z akademii medycznych w postaci jej zamiejscowego wydziału tradycyjnej medycyny chińskiej w Jaworzu, ze szczególnym uwzględnieniem akupunktury, tak bardzo dziś popularnej.

A po drugie – noszę się z zamiarem zakupu starego basenu gminnego położonego przy ul. Słonecznej, z którym sąsiaduje mój obiekt. Po gruntownej rekonstrukcji i zadaszeniu służyłby on nie tylko moim kuracjom, ale również wszystkim jaworzanom i gościom spragnionym kąpielą, opalaniem i wypoczynku."

Poznaliśmy jak dotąd pokrótce zawodową stronę Pańskiego życiorysu, uchylmy może chociaż rąbka tajemnicy jego prywatnej strony.

"Tak, jest rzeczą wręcz niewiarygodną... Ja sam zastanawiając się nad moim losem nie mogę uwierzyć, że niejaki **Zhu Hua Bao** pochodzący z tak ogromnego, odległego i egzotycznego kraju azjatyckiego znalazł się w Jaworzu, stworzył tutaj swój "warsztat" pracy, tu się zadomowił w nowej przybranej Ojczyźnie. Ale taka jest realna rzeczywistość. Urodziłem się w przeszło 20-milionowej stolicy Chin Pekinie w rodzinie inteligentnej. Po ukończeniu uniwersyteckiego wydziału lekarskiego praktykowałem w zakresie tradycyjnej medycyny chińskiej.

Często jestem pytany o powody opuszczenia ojczyźnego kraju i przybycia do Polski. Jest ich kilka. Zawsze byłem ciekawy świata, żądny poznawania nowych kontynentów i krajów, a że w Polsce miałem wielu dobrych przyjaciół, więc wybór ostatecznego osiedlenia się był dla mnie dość oczywisty. Poza tym pragnąłem nabytą w Chinach wiedzę właściwie spożytkować w Polsce, gdzie nie jest powszechnie stosowany "chiński" sposób leczenia".



W Jaworzu mieszkam wraz z rodziną – żoną **Izabelą**, rodowitą Ślązacczką oraz dwoma córeczkami: 3-letnią **Karoliną** i 17-miesięczną **Polą**. Czujemy się tutaj wspaniale i cieszymy się, że w tym uroczym podbeskidzkim zakątku znaleźliśmy swą nową przystań życiową”.

Za rozmowę dziękuje **Franciszek K. Szpok**

Znana popularyzatorka medycyny i diety chińskiej **Anna Ciesielska** twierdzi na podstawie badań i doświadczeń ze swoimi pacjentami, że łączą one ludzi w wszechświata w jedną całość, gdzie wszystko zależy od harmonii i swobodnego przepływu energii, która ożywia cały kosmos. Choroba stanowi zaburzenie przepływu energii w organizmie człowieka, jest wyrazem dysharmonii w trzech naszych poziomach bytowych – ciała, umysłu i duszy. Leczenie winno być zatem kompleksowe poprzez właściwe żywienie, fitoterapię i akupunkturę. Podobnego zdania jest wielu specjalistów z tej dziedziny medycyny, że wspomnę dr **Ewę Hankiewicz**, czy dr **Wiesławę Stopińską**...

F. K. Sz.

Pomoc społeczna w świetle prawa cd.

ŚWIADCZENIA POMOCY SPOŁECZNEJ

Art. 26. Pomoc społeczna obejmuje również obowiązek sprawowania pogrzebu w sposób ustalony przez gminę, zgodnie z wyznaniem zmarłego.

Art. 27.1. Zasiłek stały przysługuje osobie nie podejmującej pracy lub rezygnującej z pracy w celu wychowania dziecka wymagającego stałej opieki i pielęgnacji, jeśli dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kryterium dochodowego na osobę określonego zgodnie z art. 4 ust. 1. Osobie wychowującej dziecko zasiłek przysługuje również wówczas, gdy dziecko wymagające stałej opieki lub pielęgnacji ukończyło 18 lat i jest niezdolne do samodzielnej egzystencji.

2. Osobie, o której mowa w ust. 1 posiadającej równocześnie uprawnienia do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem wymagającym stałej opieki, przysługuje tylko jedno świadczenie – wybrane przez tę osobę lub korzystniejsze.

3. Kryterium oceny stanu zdrowia dziecka stosuje się zgodnie z przepisami w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi specjalnej troski.

4. Zasiłek stały wyrównawczy przysługuje osobie:

- samotnej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego określonego w art. 4 ust. 1,
- całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód na osobę w rodzinie jest niższy od kryterium dochodowego w art. 4 ust. 1.

5. Zasiłek stały, o którym mowa w ust. 1, wynosi 250 zł miesięcznie

6. Zasiłek stały wyrównawczy, o którym mowa w ust. 4 ustala się w wysokości:

- w przypadku osoby samotnie gospodarującej, jako również pomiędzy kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej, określanym w art. 4 ust. 1, a dochodami tej osoby,
- w przypadku osoby w rodzinie jako różnicę między kryterium dochodowym na osobę w rodzinie, ustalonym zgodnie z art. 4 ust. 1, a posiadającym dochodem na osobę w tej rodzinie,
- wysokość zasiłku, o którym mowa w pkt. 1 i 2, nie może być wyższa od kwoty zasiłku stałego, o którym mowa w ust. 5

Zasiłek stały wyrównawczy nie może być niższy od 10 zł.

7. Osobę przebywającą w domu pomocy społecznej lub do niego kierowaną uznaje się za osobę samotnie gospodarującą, jeżeli przed skierowaniem do domu pomocy społecznej była uprawniona do zasiłku stałego wyrównawczego.

Art. 27.1. Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu inwalidztwa powstałego przed ukończeniem 18 lat życia, niezależnie od dochodu, z zastrzeżeniem ust. 5.

2. Prawo do renty socjalnej przysługuje również osobie całkowicie niezdolnej do pracy z powodu inwalidztwa powstałego

w trakcie nauki w szkole ponadpodstawowej lub w szkole wyższej, przed ukończeniem 25 roku życia, a także w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej, niezależnie od dochodu, z zastrzeżeniem ust. 5.

3. Renta socjalna wynosi 250 zł miesięcznie, kwota ta podlega waloryzacji, zgodnie z zasadami określonymi w art. 35a.

4. Osobie, o której mowa w ust. 1 i 2, posiadającej równocześnie uprawnienia do świadczeń ubezpieczenia społecznego, z wyłączeniem reszty rodziny, przysługuje tylko jedno świadczenie – wybrane przez tę osobę lub korzystniejsze.

5. Osobie, o której mowa w ust. 1 i 2, nie przysługuje renta socjalna za miesiąc, w którym osiągnęła wynagrodzenie z tytułu pracy przekraczające wysokość renty socjalnej.

6. Decyzja o przyznaniu renty socjalnej nie wymaga przeprowadzenia wywiadu rodzinnego (środowiskowego).

Art. 28. 1. Osobie, o której mowa w art. 27 ust. 4 pkt 1 oraz w art. 27a ust. 1 i 2, tymczasowo aresztowanej lub odbywającej karę pozbawienia wolności, przysługuje 30% przyznanego świadczenia. Pozostała część zasiłku może być w razie potrzeby przyznana na pokrycie wydatków na opłaty mieszkaniowe tej osoby.

Art. 29. 1. Kobietom w ciąży otrzymującym zasiłek stały, stały wyrównawczy lub rentę socjalną, o której mowa w art. 27a, przysługuje począwszy od 12 tygodni ciąży dodatek w wysokości 65 zł miesięcznie.

2. Osobie uprawnionej do zasiłku stałego, stałego wyrównawczego lub renty socjalnej może zostać przyznany dodatek, o którym mowa w ust. 1, z powodu długotrwałej choroby na okres tej choroby.

3. Dodatek, o którym mowa w ust. 1 i 2 nie przysługuje, jeżeli osoba jest uprawniona do zasiłku pielęgnacyjnego lub dodatku pielęgnacyjnego.

cdn.

Aktorka serialu "Dom" w Jaworzu



Barbara Soltysik
fot. Maciej Matlak

Niedawno w jaworzańskim Szpitalu Długoterminowej Opieki – Ośrodkiem Fizjoterapii i Rehabilitacji, o którego powstaniu, obecnej działalności i perspektywach dalszego rozwoju napiszę w jednym z najbliższych numerach "Echa", przebywała na kuracji popularna aktorka teatralna i filmowa – **BARBARA SOLTYSIK**, lecząca tutaj ciężki stan pourazowy. Gwiazda scen i plenerów urodziła się w Wadowicach, gdzie ojciec lekarz piastował funkcję dyrektora miejscowego szpitala. Wspomnę tutaj, iż w czasie swego ostatniego duszpasterskiego pobytu w rodzinnym mieście, w trakcie ożywionej i wnikliwej rozmowy z wadowiczankami papież **Jan Paweł II** z wielkim szacunkiem odniósł się do jego ofiarnej działalności. Pani **Barbara** bardzo wcześnie poczuła swe powołanie i nie namyślając się wiele opuściła rodzinny dom i poszła za głosem serca.

W 1964 roku ukończyła w Warszawie Państwową Wyższą Szkołę Teatralną i rozpoczęła intensywną karierę aktorską. Już na samym początku nastąpił *skok na głęboką wodę* w warszawskim Teatrze Współczesnym w "Tangu" **Ślawomira Mrożka** pod reżysersko-dyrektorskim okiem wielkiego **Erwina Axsera**. Grywała na tej scenie z najwybitniejszymi polskimi aktorami – **Mrozowską, Mikołajską, Łomnickim, Łapickim**... W Teatrze Polskim wystąpiła następnie, wraz z **Anną Seniuk** i **Damianem Damińskim**, w "Żywocie Józefa" Mikołaja Reja pod kierownictwem wybitnego **Kazimierza Dejmka**.

BARBARĘ SOLTYSIK angażowano do licznych seriali filmowych, m.in. grała bardzo wyczułoną i sugestywną postać Teresy żony Kostka Bawolika w serialu "Dom" w reżyserii **Jana Łomnickiego**, który przyciągnął przed ekrany telewizorów miliony widzów ze względu na swe ogromne walory historyczne i warsztatowe. Później uczestniczyła w popularnych, często powtórnie emitowanych, choćby ostatnio, serialach



jak "Stawka większa niż życie" w reżyserii **Janusza Morgenster-
na**, czy "Pogranicze w ogniu" w reżyserii **Andrzeja Konica**... Poza
tym grała w wielu innych filmach i sztukach.

Obecnie pani **Barbara** zajmuje się reżyserką dubbingu
w TV 1 i TV 2, przy czym - jak mi zdradziła - szczególnie lubi
i ceni sobie pracę nad bajkami dla maluchów.

Wiele razy rozmawiałem z warszawską aktorką na temat
naszego podbeskidzkiego Jaworza. Była nim wprost oczarowana,
ogromnie przypadło jej do serca, zarówno jego krajobraz, jak i mie-
szkańcy. Pomimo bólu związanego z urazem każdego dnia odby-
wała wycieczki w nasze piękne żywiczne lasy, coraz dalej i dalej, aby
pod koniec swych wypadów zdobyć szczyt Błatni i stamtąd podzi-
wiać rozległą panoramę gór i nizin, łącznie z urokliwym Jawo-
rzem, o którym dyskutowaliśmy w nieskończoność. Aktorka sta-
wała mi pytania dotyczące przeszłości, zwłaszcza uzdrowskiej,
oraz współczesności wsi, ja zaś starałem się udzielić wyczerpu-
jących odpowiedzi. Rozprawialiśmy także o papieskich Wadowi-
cach, które i mnie są bardzo bliskie z uwagi na pielgrzymki Ojca
Świętego oraz zamieszkiwanie tam moich krewniaków...

Przy serdecznym pożegnaniu aktorka zapewniła mnie, iż
w miarę możliwości
będzie starała się
ponownie odwiedzić
piękne Jaworze i prze-
kazała dla wszyst-
kich pozdrowienia.
Zapraszamy równie
serdecznie do nas przy
najbliższej okazji.

F. K. Szpok

*Take dobrze mi w Jaworzu,
że na pewno będę przy-
jeżdżał tu często !!!
Serdecznie pozdrawiam
wszystkich!
Andrzej Tylik*

Ogłoszenie

Urząd Gminy w Jaworzu zawiadamia mieszkańców Jawo-
rza, że ZIEMIĘ Z WYKOPÓW można wysypywać wzdłuż pobocza
ulicy Smrekowej w Jaworzu Górnym w porozumieniu z radnym
Jerzym Sikorą (zam. ul. Smrekowa 58).

Zaproszenie na prelekcję

Zarząd Gminy Jasienica i Redakcja gazety "Jasienica"
zapraszają na prelekcję z cyklu:

ŚLĄSK CIESZYŃSKI - SKARBIEC PRZESZŁOŚCI
W TWOIM ZASIĘGU

Temat:

PROTESTANCKIE DZIEDZICTWO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Prelekcję wygłosi ks. **Ryszard Janik**, a odbędzie się ona
19 listopada br. o godz. 17.00 w sali Państwowego Młodzieżowe-
go Domu Wychowawczego (zespół pałacowy w Jaworzu).

CENA JEDNEGO SŁOWA REKLAMY - 50 GROSZY

BRATKI HOLENDERSKIE

- wielokwiatowe i miniaturowe

CHRYZANTEMY

ogrodowe, zimujące w gruncie (Garden Mums)

poleca w hurcie i detalu:

OGRODNICTWO J. E. WIEJOWIE
JAWORZE NALEŻE 1
UL. SŁONECZNA, TEL. 817-28-58

GABINET STOMATOLOGICZNY

LEK. STOM. **KRZYSZTOF KACZUR**

specjalista chirurgii stomatologicznej

Jaworze, ul. Zdrojowa 159

zabiegi w narkozie

czynne: poniedziałki, czwartki 15.00 - 19.00
REJESTRACJA TELEFONICZNA 0603 789 802

SZKÓŁKA RÓŻ

Czesław & Grażyna Jaworska Trubilowicz



Oferujemy krzewy róż:

wielokwiatowe - wielokwiatowe
miniatury - pnące - parkowe

43-384 Jaworze Śr. k/Bielska-B., ul. Kolonia Dolna
tel. (033) 817 31 95, tel. kom. 0 602 495 332

PRANIE, GREPLOWANIE, SZYCIE KOLDER

sprzedaż:

Genowefa Galińska
Świętoszówka, ul. Ogrodowa 59
tel. 815 29 87

ZAKŁAD POGRZEBOWY STEKLA-KUKLA

poleca:

- autokarawan
- trumny
- chłodnię
- wieńce, wianki
- przewóz zwłok (cały kraj)
- kredytowanie usług bezprocentowe

STEKLA - tel. 817-22-00 KUKLA - tel. 817-32-02
Jaworze, ul. Zajęcza 51 Jaworze, ul. Nadbrzeźna 74
Tel. komórkowy 0602-320-938

FHU "MAB" Jaworze, Antoni Barut

tel. 817-20-55 (wieczorem) tel. kom. 0604 140 866

świadczy usługi w zakresie:

- brukarstwa
- zabudowy skarp
- budowy i remontu
przyłączy kanalizacyjnych
- przepustów drogowych
- oraz prac ziemnych minikoparką



TWR SKLEP ODZIEŻOWY TWR

Tomasz Wróbel

Jaworze Dolne, ul. Zdrojowa 9

("Cholewik" - pod sklepem meblowym)

ZAPRASZA NA ZAKUPY !

Oferujemy, po atrakcyjnych cenach,
bogatą gamę wyrobów firm:
ATLANTIC, ROSS, FALA

Redaguje Kolegium w składzie: Marian Zygmunt - przew.
Franciszek K. Szpok, Roman Rucki, Piotr Krzemień

Izabela Kozłowska - skład

Małgorzata Barut - kolportaż

Adres Redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82
43-384 Jaworze Dolne, tel. 817-21-95 lub 817-28-13
fax 817-28-71, telex 35-405

Druk: "TIMES", ul. Krakusa 17, tel. 818-45-48 Bielsko-B.

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów

oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.